KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXIII. SOSNOWIEC, PIĄTEK 11 LISTOPADA 1932 ROKU Nr. 265.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. miesięcznie (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

PO WYBORZE ROOSEVELTA PREZYDENTEM STANÓW ZJEDNOCZONYCH

Wielkie nadzieje, przywiązywane są do osoby nowego prezydenta.

PARYŻ. 10.11. Wobec oszałamiającego zwycięstwa demakratów w Stanach Zjedn., wszystkie bieżące zagadnienia polityki zagranicznej zeszły na ostatni plan. Wrażenie klęski Hoovera jest tak wielkie w Paryżu, że niektórzy porównywują je z rozgromieniem wrogiej potęgi militarnej. Społeczeństwo francuskie jest w głębi duszy z tego zwycięstwa ogromnie szczęśliwe, jednak radość swą objawia w formie dyskretnej.

Niektóre nawet dzienniki, jak „Temps" zdobywają się na gest wspaniałomyślności, żeby rzucić parę kwiatków pod nogi odchodzącemu Hooverowi. Prasa francuska stwierdza naogół, że nie tyle fala entuzjazmu wysunęła na szczyt Roosevelta i partję demokratyczną, ile fala gniewu zbiorowego zmiotła z widowni politycznej znienawidzonego Hoovera i partję republikańską. Sytuacja polityczna w Ameryce jest całkowicie wywrócona, ponieważ demokraci uzyskali większość w obydwóch izbach i stają się panami całej administracji państwowej. Pomimo to konsekwencje nowego stanu rzeczy koła polityczne oceniają z największą ostrożnością.

A jednak w prasie przeważa optymizm i świadomie tłumiona nadzieja, że rządy Roosevelta ożywią płuca nie mającej już sił oddychać ludzkości.

Najlepszy znawca Ameryki, prof. Lechartier, pisze w „Capitalu" i „Journal des Debats", że Roosevelt zasługuje na zaufanie i nie zawiedzie pokładanych w nim nadziei. Nie mówiąc już o zakończeniu ery głupiej prohibicji, spodziewać się można rewizji sprawy długów według projektu Smitha, zupełnie możliwego do przyjęcia przez Europę. Jednym z pierwszych czynów Roosevelta będzie również rewizja taryf celnych tak zabójczych dla starego kontynentu, wreszcie, co dla Polski jest najważniejsze, Roosevelt stoi na gruncie nienaruszalności traktatów pokojowych. Lechartier nie waha się oświadczyć, że jeżeli Roosevelt potrafi otoczyć się odpowiednimi współpracownikami, to będzie mógł przejść do historji, jako odbudowca świata.

Otóż Pertinax, w „Echo de Paris" stwierdza właśnie, że ci amerykańscy mężowie stanu, którzy najwięcej zła wyrządzili Ameryce i Europie padli wraz z Hooverem, podczas gdy przyjaciele polityczni Roosevelta, ci, co najpewniej będą jego ministrami, znają doskonale Europę i wyznają hasła djametralnie sprzeczne z ideologją kliki hooverowskiej. Szczęśliwe skutki nowych rządów w Stanach Zjedn. nie wystąpią odrazu, ponieważ należy przygotować opinję Stanów Zjednoczonych do nowego niejako światopoglądu, co musi potrwać pewien czas.

W „Liberte" wybór Roosevelta Bainville nazywa radosnem zdarzeniem.

Ostatnie telegramy opiewają, że oburzenie w Ameryce przeciwko fałszywemu fetyszowi dobrobytu, jak nazywają Hoovera, jest tak wielkie, że nie jest wyłączone objęcie władzy przez Roosevelta jeszcze przed urzędowym terminem 4 marca i że prawdopodobnie powierzona będzie Rooseveltowi tymczasowo misja prowadzenia polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych.

Niektóre depesze wspominają o możliwości wstąpienia Ameryki do Ligi Narodów, ale to już zakrawa na przesadę. W każdym razie wraz z wyborem Roosevelta odżyją w Białym Domu przynajmniej pewne tradycje Wilsona, którego testamentu Roosevelt będzie w wielu sprawach niejako egzekutorem.

PRZYSPIESZENIE OBJĘCIA WŁADZY.

LONDYN, 10.11. Z Waszyngtonu donoszą, że prezydent Hoover zwołał na przyszły tydzień naradę przywódców stronnictwa republikańskiego. Krążą pogłoski, że na tej naradzie będzie omawiana możliwość ustąpienia Hoovera ze stanowiska prezydenta przed upływem kadencji, t.j. przed 4 marca 1933 r. Prezydent Hoover mianuje Roosevelta sekretarzem stanu, a następnie ustąpi wraz z wiceprezydentem Curtisem.

Jak wiadomo, konstytucja St. Zjedn. przewiduje, że wrazie śmierci, lub dymisji prezydenta, funkcje jego obejmuje wiceprezydent, który jest zarazem przewodniczącym senatu. W wypadku wakansu na stanowisko wiceprezydenta w chwili ustąpienia prezydenta, władzę obejmuje sekretarz stanu. Tak więc Roosevelt stałby się szefem rządu przed przepisanym terminem. Podobne rozwiązanie sprawy miałoby szereg dobrych stron, a przedewszystkiem umożliwiłoby prowadzenie rokowań międzynarodowych, podczas gdy rząd Hoovera po swej porażce mógłby załatwić jedynie sprawy bieżące. Według ostatecznych obliczeń Roosevelt otrzymał 472 głosy a Hoover 59.



U góry Roosevelt w czasie przemówienia, niżej dwaj jego ewentualni ministrowie: Alfred Smith (po lewej) — minister skarbu, oraz Newton Baker — minister spraw zagranicznych.

ZADOWOLENIE W NOWYM JORKU.

NOWY JORK. 10.11. Giełda zareagowała korzystnie na rezultaty wyborcze. Ogólnie oczekiwana jest zmiana na lepsze, gdyż sytuacja dająca nowemu prezydentowi większość w obu izbach, zapewnia koncepcję sił partji demokratycznej dla pracy konstruktywnej. Oczekuje się, że ze zniknięciem napięcia przedwyborczego pojawi się zdrowa prywatna inicjatywa, oraz aktywność, której brakło od 2 lat. Kursy papierów wartościowych zwyżkowały na giełdach od 1 do 3 punktów, jednakże zwiększenie poleceń giełdowych ze strony osób prywatnych jest nieznaczne. Tendencja dla pożyczek zagranicznych jest mocniejsza, dla pożyczek amerykańskich — nierówna. Obrót akcjami znaczny, co należy przypisać nie tyle rezultatowi wyborów, co nagromadzeniu zleceń z powodu zamknięcia giełdy w dniu wyborów.

GŁOSY PRASY ANGIELSKIEJ.

LONDYN. 10.11. Prasa angielska wyraża zadowolenie z powodu wyboru prezydenta Roosevelta.

„Times" pisze, że nowy prezydent będzie miał niezwykle ciężkie zadanie do spełnienia. Nie należy jednak oczekiwać większych zmian w polityce zagranicznej St. Zjedn.

„Daily Telegraph" podnosi, że wyborcze mowy Roosevelta zawierają bardzo mało wskazówek, co do jego polityki zagranicznej. Dzienniki liberalne i robotnicze wyrażają wielkie nadzieje w związku ze zwycięstwem demokratów.

„Morning Post" uważa, że współpraca pomiędzy Anglją a Ameryką będzie wzmocniona.

Zajścia w domu akademickim

w czasie odsłonięcia tablicy ku czci ś.p. Wacławskiego.

WARSZAWA, 10.11 (Tel. wł.). Dzisiaj o godz. 9.30 rano w kościele akademickim św. Anny odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Stanisława Wacławskiego studenta uniwersytetu St. Batorego w Wilnie.

Mszę św. odprawił J. Em. ks. biskup Szlagowski. Obok prezbiterjum stanęły poczty licznych organizacji akademickich, kościół zapełnił się tłumami młodzieży, której znaczna część, nie dostawszy się do kościoła, zaległa część jezdni na Krakowskiem Przedmieściu.

Po nabożeństwie żałobnem studentki i studenci wszystkich wyższych uczelni warszawskich udali się chodnikami w stronę Kolonji akademickiej. W pochodzie wzięło udział kilka tysięcy młodzieży.

Po przyjściu przed dom akademicki młodzież przedefilowała przed przybraną zielenią tablicą ku czci ś. p. Wacławskiego wmurowaną obok głównego wejścia. Następnie młodzież zgromadziła się w dwu wielkich salach, gdzie wygłoszono przemówienie żałobne. Po przemówieniu młodzież ustawiła się przed tablicą, gdzie zarządzono minutę ciszy. Uroczystość zakończono odśpiewaniem Hymnu Narodowego.

W czasie tej uroczystości rozległy się prowokacyjne okrzyki komunistyczne. Wówczas młodzież wkroczyła do halu na II piętrze i usunęła stamtąd komunistów. Jednocześnie interwenjowała policja, która kilkunastu studentów aresztowała. Następnie warta policyjna ustawiła się przy wejściu do kolonji akademickiej i nie wpuszczała nikogo do wewnątrz, a wychodzących studentów poddawała rewizji.

W czasie rozpędzania studentów z okien domu akademickiego rozległy się gwizdy i poczęto rzucać tabliczki, spluwaczki i doniczki. Wtedy policja powtórnie wkroczyła do domu akademickiego i dokonała aresztowań szeregu osób. Ogółem aresztowano około 100 osób.

Rektorzy wyższych uczelni natychmiast interwenjowali u władz.

Posterunki policyjne pełniły wartę do godz. 4 popoł.

Wybite szyby

W „GAZECIE WARSZAWSKIEJ".

WARSZAWA. 10.11 (Tel. wł.). O godz. 9 i pół wieczorem banda, złożona z kilku indywiduów, z okrzykiem: „Precz z O. W. P.", wybiła szyby w redakcji „Gazety Warszawskiej".

Zajścia w Krakowie.

KRAKÓW, 10.11 (Tel. wł.). W południe odsłonięto w Krakowie w ścianie drugiego domu akademickiego tablicę ku czci ś. p. Wacławskiego. Kiedy młodzież akademicka przechodziła ulicą Wolską, ktoś rzucił cegłą, która raniła jednego z akademików. Wywołało to wśród młodzieży duże poruszenie.

Gdy następnie młodzież znalazła się na rogu Jagiellońskiej monter Rubin Mandel uderzył studenta Pietscha. Mandla aresztowano. Ofiarę zamachu odwieziono do szpitala.

Następnie młodzież udała się pod Barbakan, gdzie [illegible] rozproszona.

Odznaczeni

NA ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI.

WARSZAWA. 10.11 (Tel. wł.). Z racji obchodu 11 listopada została ogłoszona lista odznaczonych. Ordery Orła Białego otrzymali: ksi. kardynał prymas Hlond i b. premjer prof. K. Bartel.

Wśród odznaczonych Krzyżem komandorskim orderu „Polonia Restituta" znajduje się sędzia Demant, który został odznaczony za zasługi przy wymiarze sprawiedliwości.

Krwawe zajścia w Genewie

jako skutek propagandy komunistycznej.

GENEWA, 10.11. — Krwawe zajścia, które wydarzyły się ubiegłej nocy, pociągnęły za sobą 10 ofiar w ludzia h. 65 osób odniosło rany. Przebieg zajść był następujący: konserwatywna demokratyczna grupa jedności narodowej zwołała do sali zgromadzeń rady narodowej zebranie protestacyjne przeciwko wyborowi do rady miejskiej 2 socjalistów — Nicole'a i Dicker'a. W tym samym czasie przed wejściem do sali zebrał się tłum socjalistów i komunistów. który rósł z godziny na godzinę. Przemówienia podburzające wygłosili radcowie miejscy Nicole i Dicker. Sytuacja stała się tak groźna. że policja musiała zawezwać pomocy wojska. Pojawienie się żołnierzy wywołało oburzenie tłumu. wywiązała się walka, podczas której tłum atakował żołnierzy. usiłując ich rozbroić. Wojsko w obronie własnej użyło broni palnej. Sprowadzono karabiny maszynowe i otworzono ogień na demonstrantów. W czasie strzelaniny 10 osób zabito a kilkadziesiąt odniosło rany. Zaburzenia, mimo to. nie ustały. Jedynie dzięki przybiciu większej ilości żandarmerji i oddziałów wojska na samochodach pancernych, rozruchy zostały zlokalizowane.

Naprężenie w mieście jest ogromne. Rząd zebrał się późną nocą na nadzwyczajne posiedzenie i postanowił zmobilizować cały garnizon celem stłumienia rozruchów. Również w Lozannie zdarzyły się zaburzenia wywołane przez socjalistów i komunistów. Aresztowano wiele osób. Władze genewskie są przekonane, że wczorajsze rozruchy były oddawna przygotowywane przez propagandę komunistyczną.

BERLIN, 10.11. — Donoszą z Genewy, że ofiarą wczorajszych krwawych zajść padło 10 zabitych i 41 rannych. Do godz. 1-ej w nocy posterunki żandarmerji i wojska wycofano. Rada gabinetowa zebrała się na nadzwyczajne posiedzenie.

GENEWA, 10.11. — Rozruchy wczorajsze wywołane były przez komunistów, którymi kierował niejaki Tronchet. Ruch był zakrojony na szeroką skalę i miał być zainicjowany w wielkiej akcji międzynarodowej. Jest rzeczą znamienną, że socjaliści poszli ręka w rękę z komunistami i że rozruchy rozpoczęły się w rocznicę rewolucji sowieckiej. Przywódcy zamieszek kierowali całą akcją w sposób sprężysty i usiłowali wtargnąć do sali posiedzeń rady narodowej. Zamieszki trwały całą noc. Wypadki wczorajsze wywołały w całej Szwajcarji wstrząsające wrażenie.



Gmach gimnazjum polskiego w Bytomiu, pierwszego i jedynego gimnazjum polskiego polskiego na terenie Niemiec, którego otwarcie odbyło się 8 b. m.

ATAK NA CALONDERA

z powodu mowy bytomskiej.

BERLIN, 10.11. — Prasa nacjonalistyczna, a więc prorządowa, atakuje ostro prezydenta Calondera z powodu jego mowy, wygłoszonej z okazji otwarcia pierwszego polskiego gimnazjum w Bytomiu i twierdzi, że mowa ta posiada ton mentorski. Calonder świadomie zapoznaje stosunki i teror, w jakim żyje ustawicznie społeczeństwo niemieckie na polskim Górnym Śląsku i chce dawać nauki, jak mają Niemcy traktować mniejszość polską w Niemczech. Przedstawienie sprawy przez Calondera jest dla Niemiec nie do zniesienia. Calonder również nie uznaje, jak wielką koncesją jest zezwolenie na otwarcie polskiej szkoły — pisze z oburzeniem „Börsen Ztg.". Calonder powinien był ze swemi napomnieniami zwrócić się raczej w stronę Polski. Prasa nacjonalistyczna nie posiada się z oburzenia z powodu otwarcia pierwszego gimnazjum na terytorjum niemieckiem, gdzie żyje wszakże 1 i pół miljona Polaków i kilkaset tysięcy dzieci polskich, które nie posiadały dotychczas szkoły. Prasa nacjonalistyczna nazywa to niesłychaną koncesję ze strony rządu pruskiego.

Porażka Polaków

przy wyborach do parlamentu niemieckiego.

Doniesienia, jakie napłynęły z Niemiec, świadczą, że Polacy ponieśli przy wyborach niedzielnych dotkliwą porażkę. Występowali oni nie samodzielnie, lecz pod firmą listy mniejszości narodowych, podobnie jak przy wyborach poprzednich. I jak poprzednio, nietylko nie zyskali mandatu, lecz nawet spadła liczba głosów, uzyskanych przez tę listę.

Relacje, nadeszłe ze Śląska Opolskiego, brzmią pesymistycznie. Np. w Gliwicach na 54,173 głosów hitlerowcy zyskali 17,719 głosów, komuniści 8714, centrum 17,310, a Polacy 454, gdy przy wyborach poprzednich zdobyli 450 głosów. W Opolu na 23,800 głosów Polacy zdobyli 83 głosy, poprzednio 103. W Bytomiu na 48,500 głosów Polacy zyskali 600 głosów, a poprzednio 820. W Zabrzu na listę polską padło 1240, a poprzednio 1459 głosów; najwięcej tu głosów padło na centrum 24.000, dalej na komunistów 19.700 i hitlerowców 17,800.

Cyfry te są zastanawiające. Widocznie sporo głosów polskich musiało paść na listy komunistyczne lub centrowe, albo nawet na hitlerowców, jak to wykazywały poprzednie wybory. Propagandy, by oddawać głosy na listy polskie, niestety, nie było.

Wiadomo, że do tego osłabienia nastrojów obok niewątpliwych aktów terorystycznych i obaw zemsty, przyczyniło się także niezadowolenie z kierownictwa polityki tamtejszych działaczy polskich, którzy pod wpływem czynników sanacyjnych doprowadzili do nieporozumień wewnętrznych. Zastosowano bowiem te same metody wśród wychodźtwa polskiego i polskiej mniejszości, które stosuje się w kraju, nie uwzględniając miejscowych warunków i wnosząc spory krajowe w mniejszość polską. Takie metody musiały ujemnie wpłynąć na nastroje ludności i osłabić wrażliwość patriotyczną.

Poczytność

PISM URZĘDOWYCH.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydaje dwa nieurzędowe tygodniki: „Gazetę Administracji i Policji Państwowej" dla urzędników oraz popularny tygodnik dla policjantów „Na Posterunku", w których szerzy „ideologję". Poczytność tych pism jest taka, że „Gazeta" na 5000 drukowanych egzemplarzy ma 2500 prenumeratorów, a „Na Posterunku" na 24 tys. druku ma 6 tys. prenumeratorów, o ile oczywiście cyfry prenumeratorów podane w preliminarzu budżetowym są prawdziwe.

Stan nauczania początkowego.

Główny Urząd statystyczny opracował ostatnio ciekawe dane, dotyczące liczby dzieci w wieku obowiązku szkolnego (od 7 do 13 lat), oraz liczby uczniów szkół powszechnych specjalnych, oraz niższych klas (do 3-ej włącznie) szkół średnich ogólnokształcących.

Jak wynika z tych danych, ogólna liczba dzieci w wieku obowiązku szkolnego wynosiła w roku szkolnym 1931-32 na terenie całej Polski ogółem 4.638.000. Liczba uczniów pobierających naukę początkową wynosiła 4.356.000, co stanowi 93,9 proc. dzieci w wieku obowiązku szkolnego.

Motywy p. Hermanowskiego

Przed kilkoma dniami prasa ogłosiła skrót motywów wyroku, zapadłego w procesie brzeskim. Pisemnego wyroku z motywami ani oskarżeni, ani ich obrońcy nie otrzymali. Uzasadnienie wyroku, które sąd podobno kazał wydrukować w formie książkowej, dostało się natomiast do rąk prasy, zanim je doręczono osobom zainteresowanym.

Że proceder taki pozostaje w sprzeczności z duchem i przepisami postępowania karnosądowego, to chyba nie ulega żadnej wątpliwości.

Kto jest za to odpowiedzialny? O ile nas poinformowano, osobą tą jest p. przewodniczący, wiceprezes sądu, Hermanowski, który swojem zarządzeniem umożliwił jednemu z pp. dziennikarzy dostęp do wygotowanego, lecz oskarżonym jeszcze nie doręczonego wyroku.

Dowiedziawszy się o tem, dzienniki opozycyjne oczywiście nie mogły pozostać w tyle i w ślad za prasą rządową również opublikowały skrót motywów.

Wydaje się nam, że w innem państwie podobny wypadek byłby niemożliwy. Ciekawi też jesteśmy, jak czynniki sądowe usprawiedliwią to niezwykłe postępowanie wobec b. więźniów brzeskich.

Zmiany w dyplomacji

WARSZAWA, 10.11 (Tel. wł.). Poseł Arciszewski został mianowany posłem Rzplitej w Bukareszcie, a p. Szumlakowski przechodzi do Rygi.

Obchód 11 listopada

WARSZAWA, 10.11 (Tel. wł.). Uroczystości 11 listopada rozpoczęły się capstrzykiem, poczem pochód udał się do Belwederu

Proces Drożyńskiego

ZABÓJCY I. KORCZYŃSKIEJ.

WARSZAWA, 10.11 (Tel. wł.). Proces Drożyńskiego, zabójcy tancerki Igi Korczyńskiej, wyznaczony na dziś w Sądzie Apelacyjnym, został odroczony.

Potworny truciciel

PRZYJACIELA.

RADOM, 10.11. — Przed sądem okręgowym w Radomiu toczył się niezwykle sensacyjny proces 38-letniego zastępcy inspektora szkolnego w Opatowie, Zygmunta Plebańczyka, oskarżonego o podstępne otrucie sekretarza komendy powiatowej policji państwowej w pow. Opatowskim, Józefa Snopkiewicza.

W nocy 14-go lipca 1932 r. przechodnie przy ul. Kilińskiego usłyszeli jęki człowieka. Był to Snopkiewicz, który przed zgonem zeznał, że otruł go inspektor szkolny, Plebańczyk. Przeniesiony do szpitala. Snopkiewicz, cierpiąc okrutnie, powtórnie zeznał, że otruł go Plebańczyk, dając mu jakiś płyn na uśmierzenie bólu głowy. W chwilę potem skonał.

Władze policyjne natychmiast udały się do mieszkania Plebańczyka. Tutaj znaleziono go leżącego na kanapie ze śladami otrucia. Odesłano go do szpitala, gdzie po kuracji wyzdrowiał. Na zeznaniach Plebańczyk twierdził, że to on otrzymał proszek od Snopkiewicza, rzekomo na żołądek. Krytycznego dnia spotkał się ze Snopkiewiczem i udali się na spacer, w trakcie którego Plebańczyk powiedział Snopkiewiczowi, że jest chory na żołądek, a Snopkiewicz rzekomo miał powiedzieć, że również cierpi na żołądek i że ma na to cierpienie lekarstwo. Po powrocie do mieszkania Plebańczyka Snopkiewicz, według zeznań oskarżonego, wyjął z kieszeni jakiś proszek, który obaj zażyli. Co się później działo, Plebańczyk nie wie, gdyż oprzytomniał dopiero w szpitalu.

W czasie przerwy wyszedł na jaw sensacyjny szczegół, że żona Snopkiewicza pracowała jako kancelistka w inspektoracie szkolnym. Krążyły przytem pogłoski, że pomiędzy Snopkiewiczową a Plebańczykiem, który był również żonatym, istniały bliższe stosunki.

Zwrotnym punktem w procesie o zagadkową zbrodnię było zeznanie sąsiada Plebańczyka, niejakiego Waniela, który, wbrew temu, co oskarżony oświadczył, powiedział, że na krótko przed wykryciem zbrodni, widział Snopkiewicza i Plebańczyka, wychodzących z mieszkania tego ostatniego. W dwie minuty potem świadek Waniel usłyszał jęki Snopkiewicza. W tymże momencie Plebańczyk wpadł zpowrotem do swego mieszkania, a potem na korytarz do ubikacji, gdzie nie widząc stojącego w ciemności Waniela, coś wylał. Sekcja zwłok zmarłego wykazała, że otruty został dużą dawką strychniny. Plebańczyk zamierzał również otruć swoją żonę.

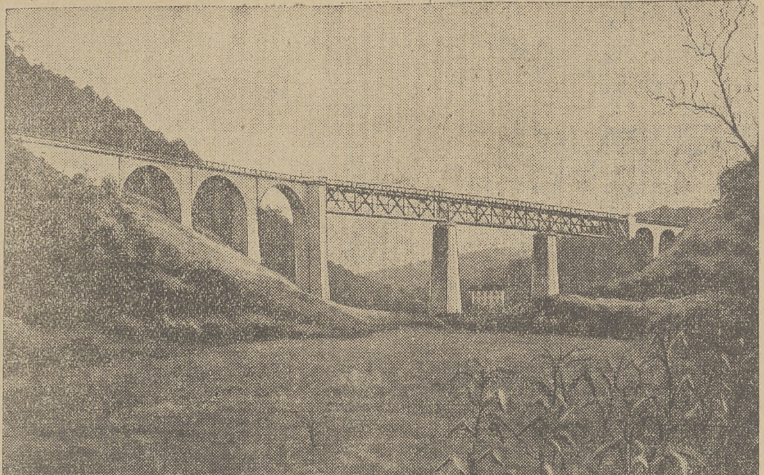
Sąd, po dłuższej naradzie, skazał Plebańczyka na 10 lat więzienia, z pozbawieniem praw.

„Konferencja Narodowa"

W NIEMCZECH.

BERLIN, 10.11. Ogłoszony przez biuro Conti komunikat stwierdza, że gabinet Rzeszy na swem wczorajszem posiedzeniu jednomyślnie wypowiedział się za podjęciem kroków, zmierzających do stworzenia obozu t. zw. „koncentracji narodowej". Rząd zaprzecza, jakoby jego poszczególni członkowie zgłosili na tem posiedzeniu dymisję. Wręcz przeciwnie, wszyscy zdecydowani są wytrwać na swej dotychczasowej drodze, odrzucając wszelkie eksperymenty.

W wyniku narad, które trwały do późnego wieczoru, uchwalono, iż kanclerz Papen odwiedzi jutro prezydenta Hindenburga, przedkładając mu odpowiednie wnioski w sprawie nawiązania rokowań z przywódcami poszczególnych stronnictw. Rozmowy te mają być już w najbliższym czasie podjęte. Termin wizyty u prezydenta narazie nie został ustalony. W każdym razie — podkreśla komunikat Conti — jest rzeczą pewną, iż kanclerz zamierza poważnie omówić sytuację z przywódcami partji. Pozatem mają się odbyć narady z premjerami krajów związkowych, przybyłymi do Berlina na posiedzenie rady państwa. Omówienie problematów reformy konstytucji i kontyngentów odroczono do następnego posiedzenia gabinetu.



Niedaleko granicy francuskiej Niemcy wybudowali nową linję kolejową Eisenberg - Ramsen - Enkenbach (w Palatynacie). Otwarciu tej linji długo sprzeciwiała się Francja ze względów strategicznych. Na rycinie most w najwyższym punkcie wspomnianej linji kolejowej.

ROOSEVELT PREZYDENTEM U. S. A.

Po dwunastu latach opozycji partja demokratyczna doszła w Stanach Zjednoczonych do władzy. Wybór jej kandydata Roosevelta jest wręcz tryumfalny. Dawno nie widziano w Stanach takiego przewrotu w nastrojach i w opinji. Hoover, który cztery lata temu przeszedł jako kandydat „dobrobytu", nietylko nie zdołał, jak to jest w zwyczaju amerykańskim, odnowić swego mandatu na dalsze cztery lata, ale poniósł klęskę druzgocącą i rzadko notowaną.

Przyczyną jego upadku jest niewątpliwie kryzys gospodarczy. Wywołał on szczególnie ostrą reakcję w kraju, przyzwyczajonym do nieustannego powodzenia i nieprzygotowanym do obniżenia stopy życiowej. Ale przyznać też należy, że Hoover nie okazał się w ciężkiej sytuacji na wysokości zadania. Należał do ludzi często spotykanych w Ameryce, którzy umieją sobie radzić przy „haussie". Hoover nietylko nie przewidział rozmiarów kryzysu, ale swojemi niezręcznemi nieraz posunięciami potęgował panikę. Jego zeszłoroczne orędzie, przyznające roczne moratorjum w wypłacie długów międzynarodowych, oddało wielką usługę Niemcom, ale dla świata gospodarczego miało skutki ujemne, bo ostatecznie poderwało zaufanie. Teraz znowu w czasie kampanji wyborczej p. Hoover oświadczył, że wiosną tego roku dolar miał się już załamać i tylko energiczne posunięcia władz amerykańskich, kierowanych przez Hoovera, uratowały walutę Stanów Zjednoczonych od katastrofy. Skutek tego rewelacyjnego oświadczenia był taki, że po okresie pewnego ożywienia na giełdzie wszystkie papiery zaczęły znowu spadać. Amerykanie mieli już dość Hoovera. Chcieli kogoś innego. Wybrali Roosevelta, którego pogodny uśmiech i nazwisko historyczne wyrobiły mu dużą popularność.

Jaka jest ściśle różnica między demokratami a republikanami w Ameryce? Trudno na to odpowiedzieć. Programy obu partyj nie różnią się zasadniczo. Demokraci uchodzą za zwolenników zniesienia prohibicji, ale, zdaje się, sprawa ta była przesądzona nawet w opinji wielu republikanów. W kampanji wyborczej Roossevelt podkreślał bardzo silnie swoje antyprotekcjonistyczne stanowisko. Głosił, że nie można od Europy żądać spłaty długów, jeżeli jednocześnie uniemożliwia się jej handel z Ameryką. W tej dziedzinie różnice między obu partjami występują niewątpliwie najjaskrawiej. Republikanie są za wysokiemi cłami demokraci są raczej za wolnym handlem.

Stad wielkie nadzieje, jakie budzi wybór Roosevelta w Europie, a zwłaszcza w krajach takich, jak Anglja i Francja. Spodziewają się tam, że Roosevelt okaże się liberałem pod każdym względem, że obniży nietylko cła, ale również długi wojenne i zbliży się do Europy we wszystkich dziedzinach. Nowy projekt rozbrojeniowy Francji liczy się z tem poważnie, przewiduje bowiem zgodę Stanów Zjednoczonych na rozszerzenie paktu Kellogga (o postawieniu wojny poza nawias prawa) w tym sensie, że Stany Zjednoczone w razie naruszenia paktu zgodzą się na udział we wspólnych naradach mocarstw i przynajmniej nie sprzeciwią się sankcjom, podjętym przez inne państwa przeciw napastnikowi.

Gdyby tak było, nastąpiłby istotnie zwrot w położeniu międzynarodowem, ale czy nadzieje te się ziszczą? Czy Roosevelt zapomni o doświadczeniu swego ostatniego poprzednika z partji demokratycznej na fotelu prezydenta, Wilsona, który po okresie tryumfów upadł dlatego, że zbytnio zaangażował się w sprawy europejskie, w pakty bezpieczeństwa, w Ligę Narodów i t. d.?

Jeżeli jednak Roosevelt szukać będzie bliższych kontaktów z państwami europejskiemi to dlatego, że przed Stanami Zjednoczonemi wyrosło nowe zagadnienie międzynarodowe: rozwój wypadków na Dalekim Wschodzie, usadowienie się Japonji w Mandżurji, dalszy rozkład Chin. Kto wie, czy Stanów nie czeka tam nowy wielki konflikt. Kto wie, czy już dziś nie będą szukać przed nim zabezpieczenia. Być może, że pod tym wpływem zmienią nieco zapatrywania i na sprawę bezpieczeństwa, którego sami zaczną potrzebować, i na sprawę rozbrojenia, które im zacznie być niewygodne. Szukanie przez dyplomację amerykańską porozumienia z Francji i z Anglją jest coraz widoczniejsze. Wizyta szefa sztabu amerykańskiego w Polsce i w Rumunji również nie uszła uwagi.

Przed prezydentem Rooseveltem staną więc wielkie zagadnienia. Jak je rozwiąże? O tem zaczniemy pozytywnie dowiadywać się za cztery miesiące. Dopiero w marcu 1933 roku nowy prezydent obejmie władzę. do tego czasu rządzić będzie Hoover, prezydent pobity, bez autorytetu i oczywiście już bez inicjatywy. Stany Zjednoczone, Europa, kryzys światowy, długi, rozbrojenie będą musiały czekać z utęsknieniem na zapowiadane impulsy polityczne nowego rządu amerykańskiego sporo jeszcze czasu, bo tak chce konstytucja amerykańska. A tymczasem w Waszyngtonie zapanuje bezczynność. Impas ten nadszedł w „odpowiedniej" chwili.

Prof. St. Grabski
o Traktacie Ryskim.

W sanacyjnym „Dniu Polskim" p. M. Świda ogłosił list otwarty, wzywający prof. Stanisł. Grabskiego, b. ministra spraw zagranicznych. do dania odpowiedzi, dlaczego Polska nie uzyskała w roku 1920 lepszych granic w Traktacie Ryskim. Profesor Grabski ogłosił na list ten odpowiedź z której dowiadujemy się paru rewelacyjnych, a wielkiej wagi szczegółów

Otóż prof. Grabski stwierdza, że delegacja polska wyjeżdżająca do Mińska na rokowania pokojowe otrzymała instrukcję, która jako maksimum naszych żądań terytorjalnych wskazywała linję frontu z roku 1916. To znaczy, że po stronie bolszewickiej pozostałyby okolice Równego, Sarn, Łunińca, Mołodeczna, Brasławia i Dzieny. Delegacja polska z własnej inicjatywy zażądała znacznie więcej i uzyskała o wiele lepsze granice.

Nie zmarnowano krwi polskiej. Nie uzyskano Mińska. ale w chwili podpisania preliminarza pokojowego nie był on w rękach polskich. Bolszewicy uzyskali Kamieniec i Płoskirów. ale zato Polska otrzymała wzamian Dzisnę i Wilejkę wraz ze sporą częścią dzisiejszego województwa wileńskiego. Dzięki temu Polska ma wspólną granicę z Łotwą, a ponadto jak pisze prof. Grabski „tylko przez okrążenie od wschodu korytarzem dziśnieńsko-wilejskim terytorjum ziemi wileńskiej, odstąpionej przez Sowiety Litwie w czasie ich ofenzywy na Warszawę, a nie zajętej powrotnie przez regularną polską armję, uniemożliwiało Z.S.S.R. dalsze mieszanie się do naszego z Litwą sporu o Wilno. Więc za zrzeczenie się Kamieńca i Płoskirowa zyskaliśmy nietylko przerwanie pomostu między Rosją a Niemcami, jakim była sąsiadująca z obu temi państwami Litwa, lecz i pewność załatwienia sprawy ziemi wileńskiej wedle naszej woli. Nie był to dla Polski zły interes".

P. Grabski zaznacza, że nieżyjący już dziś pos. Jan. Dąbski., ówczesny wiceminister spraw zagranicznych poparł jego wniosek o zażądanie Dzisny i Wilejki, choć jego szef ks. Eustachy Sapieha depeszował, że nie przywiązuje do tego żadnej wagi.

Tak więc w jesieni 1920 roku lepszych granic nie można było uzyskać. Można je było zato mieć przed wyprawą kijowską.

„POLSKA ATAKUJE"
Uwagi na temat książki E. O. Thielego.

Nakładem nacjonalistycznej firmy wydawniczej W. G. Korn we Włocławku ukazała się w tych dniach książka E. O Thielego p.t. „Polen greift an". zawierająca na 87 str. druku 72 ilustracje i przypominająca zarówno formatem, jak i metodą ilustracji znany paszkwil K. Tucholsky'ego „Deutschland, Deutschland über alles". (Cena książki wynosi 4.80 Rm. Papier kredowy).

Książka Thielego uchodzić może za podręcznik dla agitacji antypolskiej i popularne compedium wiedzy o nowym „odwiecznym wrogu" Niemiec. Niewątpliwie też organizacje szowinistyczne wyzyskają tę elukubrację jako materjał do odczytów z ilustracjami. Myślą przewodnią książki jest pogląd, że utrata wielu tysięcy kilometrów kwadratowych ziemi na rubieżach wschodnich Rzeszy nie jest zwykłą stratą terytorjalną, lecz rezygnacją z zadania kolonizacyjnego, postawionego narodowi niemieckiemu już w pierwszych chwilach jego istnienia dziejowego.

Książka Thielego nawiązuje w ten sposób do innych wydawnictw Korna, bo idea „Formung und Gestaltung Oestlichen Raumes". o której mówi Thile. to idea książki F. Schinkla „Polen, Preussen, Deutschland" i hasło polityczne grupy publicystów z czasopisma „Der Nahe Osten". Książka Schinkla ma tę neokrzyżacką ideę rozpowszechnić wśród wyższych sfer społeczeństwa, książka Thielego zaś przeznaczona jest dla szerszych warstw. Stosownie do tego rozróżnienia inne też są metody Thielego, który ani trochę nie dba o pozory objektywizmu.

Główny nacisk położono na ilustracje. Fotografją polskiego urzędnika straży granicznej, odbywającego wartę przy słupie granicznym z białym orłem, i zdjęciem kamienia granicznego, ustawionego nad granicą wschodnio-pruską na pamiątkę Traktatu Wersalskiego, zaczyna się serja fotografji, mających unaocznić z jednej strony zależność ziem zachodnich Polski od kultury i tradycji niemieckiej, z drugiej zaś zaborcze tendencje Odrodzonej Polski.

Ostatnia ilustracja przedstawia oddział maszerującej w górskim krajobrazie młodzieży i zaopatrzona jest w podpis tej treści: „Młoda generacja Niemiec objęła posłannictwo wschodu." **(zap.).**

Z DNIA.

OBÓZ POMAJOWY O SOBIE.

Wygląd obozu pomajowego. w siódmym roku rozwoju, skłania niektóre jego grupki do wyrzekania się tej kompanji, do której jednak nieodłącznie należą. Zajmujący przykład takiego odrzekania się, ale i kłopotów, stąd wynikających, daje m. in. pismo „Nowa Ziemia Lubelska", wychodzące w Lublinie, a bardzo gromkie w swej przynależności do obozu pomajowego. Kłopotów przysparza temu pismu sanacyjnemu narodowy „Głos Lubelski". bacznie śledzący te ewolucje. Oto niektóre dosłowne przytoczenia z „Nowej Ziemi Lubelskiej":

— Obóz pomajowy. będący konglomeratem. **zlepkiem** najróżnorodniejszych **typów**, począwszy od radykałów **kanapkowych aż** do marzycieli o tronie królewskim w Polsce. prócz **małej grupy naprawdę ideowych** i prawdziwych piłsudczyków, w **całej pełni zawiódł** nadzieje społeczeństwa... Obóz **ten nie jest tworem realnym**, opartym na silnych i głęboko w duszy społeczeństwa tkwiących podstawach... Jest on tworem przejściowym. powołanym do życia. do spełnienia określonego zadania. jak dalece spełnił on swoje zadanie. o tem napiszemy w przyszłości". (NZL. z 5 ub. nr. 108).

— Jak w rodzinie tak ścisłej, jak faszystowska. wkradły się czynniki **niepowołane, konjunkturalne,** tak i do naszego obozu weszli ludzie. zupełnie nie mający **nic wspólnego z ideologją** legjonową, ludzie bądź konjunktury lub **ludzie brudni**, ci przeważnie **opanowali** życie społeczne i nadają tam i **kierują** biegiem życia politycznego wewnętrznego, a nawet prywatnego... My chcemy i żądamy. by rząd obecny. na czele którego stoją ludzie czyści i ideowi, oparł się na czynnikach **„pewnych i czystych"** (faszystowskie: sicuri e puri, przyp. „Gł. Lub."). **Jak** dotychczas wskazuje tok naszego życia. dzieje się **odwrotnie**. Władze u góry stały się **bezsilne** wobec tej masy ludzi konjunktur, u środka dążących do własnych **egoistycznych** celów. (NŻL. z 6 ub. m. nr. 109).

— Blok w takim stanie i składzie. jak obecnie, okazał się zupełnie **nieudolnym** do jakiejkolwiek pracy **ustawodawczej**. Nie przepracował **żadnego programu**, który chciałby z żelazną konsekwencją i wytrwałością realizować i wprowadzać w życie. (NZL. nr. 131).

Określenia te są niedwuznaczne. Jednak, gdy „Głos Lubelski" zwrócił na nie uwagę. zakłopotana „N. Ziemia L." (nr. 137) stara się jakoś wybrnąć z tej oceny... własnego obozu. Ale niegładko wypada. gdy gniewa się:

— ...Insynuują nam. że występujemy przeciw **ideologji BBWR.** Ideologja **Bloku** jest oparta na ideologji **Komendanta**, a zatem i nasza. zbuntowanych piłsudczyków... I z lewa i z prawa zdają sobie sprawę. że **nie** występujemy przeciw BBWR., ale przeciw pewnym **ludziom z Bloku**. jako szkodnikom państwowym. czy to wskutek nieróbstwa, indolencji, czy nastawieniom konjunkturalnym czy też **brudnych rąk...** Wciąż będziemy. stale aż do skutku powtarzać i podkreślać nasze stanowisko wobec tych **szkodników... (NZL. nr. 137).**

Naprzód napisali. że BB. jest zlepkiem typów także i brudnych. z małą tylko grupką ideową. a teraz powiadają, że ideologja tego zlepka jest ich ideologją, a tylko ludzie brudni, tak jakby ideologja chodziła osobno, a ludzie osobno.

NA CZASIE.

„Czystka“ w B. B.

Sanacyjny „Kurjer Poranny“ przypomniał sobie nagle o tem, że powinno istnieć „sumienie państwowe“. Przypomniał to sobie w związku z okólnikim pł. Sławka, rozesłanym do prowincjonalnych oddziałów B.B. i zalecającym oczyszczenie tych ostatnich z naleciałości karjerowiczowskich, z „członków których przekonania polityczne naginają się zawsze do obozu rządzącego, by u stołu obficie mogli pożywać dary Boże“. „Kurjer Poranny“ omawiając ten okólnik pisze z emfazą:

„Rozpanoszyło się pasorzytnictwo w Polsce na idei wielkiego człowieka: pasorzytnictwo to jest tak powszechne, że idea została pokryta robakami niczem urodzajne łany najechane przez szarańczę! Te pasorzyty są przekonane, że przez zżeranie wielkiej idei są jej wykładnikami i pozwalają sobie na wiele nieprawości rzekomo w obronie idei lub co więcej w narzucaniu sądu, że oni przez nikczemność swoją tej idei potęgi dodają. Zwykli, ordynarni siepacze! Pachołkowie najniższych instynktów i zboczeń!

Blask idei nie dopuszcza, by dość wcześnie dojrzeć paskudztwa, tych pasorzytów. Wybuchają one od czasu do czasu skadalem! W interesie państwa jest takim skandalem zapobiegać. Może to naród czynić skutecznie wówczas, kiedy będzie miał należycie wrażliwe sumienie państwowe, z którem w żadnym razie nie wolno utożsamiać interesów kliki; klika też nie może być wykładnikiem ducha narodu, który tyle wycierpiał, ale przecież nie po to, by go znów spychano w bagno. Brońmy naród przed tem niebezpieczeństwem!“

Wogóle po niewczasie spostrzeżono się, że dalszy „rozwój“ sanacji grozi skandalem. Stąd zapowiedź „czystki“, która w prowincjonalnej dżungli sanacyjnej wywołuje panikę. Portki dygocą ze strachu na poniektórych zwolennikach „ideologji“, przeważa jednak przekonanie, że są to tylko... strachy na Lachy, gdyż wysanowanie sanacji zlikwidowałoby ją prawie doszczętnie.

KĄCIK DLA PAŃ.

Sukces rękawów.

Rękawy stały się najważniejszą, podstawową sprawą w modzie obecnej. Po nich można poznać, czy suknia jest zeszłoroczna, czy świeżo sprawiona. Nawet wieczorowe suknie, które zawsze obywały się bez rękawów, a nawet legitymowały poniekąd swą wieczorowość ich brakiem, dziś muszą je mieć, choćby tylko przypinane. Ale nie należy się martwić tem, że suknia sprawiona w zeszłym roku za drogie pieniądze (dziś możnaby za to samo sprawić dwie) — jest niemodna. Bardzo łatwo można na to poradzić.

Przypuśćmy więc, że posiadamy wieczorową suknię z czarnej żorżety, co w zeszłym roku było niemal konieczne. Żorżeta jest dziś niemodna, ale modny jest za to aksamit. Sprawiamy więc sobie pelerynkę z czarnego aksamitu, z długiemi końcami, które skrzyżowujemy na piersiach i zawiązujemy z tyłu na kokardę, której końce spływać będą aż do samego dołu. Suknia odrazu odmłodnieje i nabierze wyglądu modelowego. Druga odmiana — to czarna koronkowa peleryna, spięta z przodu na klamrę ze strassów. No, i różne kolorowe bolerka z przodu wyglądające jak dwie klapki, związane na kokardę, z tyłu zato dłuższe i obcisłe.

Wszelkie ażury są bardzo modne. W sukniach wełnianych, popołudniowych cały karczek i rękawy są mereżkowane, albo misternie powycinane w kratkę i desenie, tak, żeby cało prześwitujące i jasny spód na jaki włożona jest suknia, tworzyły naturalny ornament. Grube, miękkie wełny angora w zestawieniu z tym ażurem, który przywykliśmy łączyć w pojęciu z delikatnemi tkaninami, są nową i pikantną kombinacją mody. W sukniach jedwabnych też mamy ażury — mereżki i aplikacje na tiulu. No, i pozatem połączenie dwóch materjałów i dwóch kolorów. Pozwala to na ożywienie ciemnej sukni białym lub innym jasnym kolorem „robiącym do twarzy“.

Do płaszczów jesiennych, które wobec łagodnej pogody jeszcze dość długo nosić będziemy, nosi się pelerynki futrzane, z długiemi końcami skrzyżowanemi z przodu i zapiętemi z tyłu na guziki. Do tego mufeczka. W takiem ubraniu można chodzić jeszcze długi, nawet w lekkie mrozy.

Moda obecna jest dziwaczna. Ale o którejże modzie tego nie mówiono? Wszystko, do czego się jeszcze nie przyzwyczailiśmy, wydaje się nam dziwne. Ale jednego nie można jej odmówić: jest pomysłowa.

Anita.

Oddzielenie sklepów
od mieszkań sklepikarzy.

Swego czasu Magistrat sosnowiecki wydał zarządzenie, aby w miejscach sprzedaży i wyrobu pieczywa, cukierków, mięsa i wędlin zniesione zostało połączenie z mieszkaniami. Termin zupełnego oddzielenia sklepów od mieszkań wyznaczono na dzień 15 b.m. Wrazie niezastosowania się do zarządzenia magistrackiego sklepy, mające bezpośrednie połączenie z mieszkaniami, będą zamknięte.

Na terenie Sosnowca sklepów połączonych z mieszkaniami, jest obecnie około 200. Likwidacja tych sklepów rozpocznie się w połowie listopada i trwać będzie do nowego roku.

Zarządzenie o oddzieleniu sklepów od mieszkań jest w zasadzie słuszne, bo zdarzają się wypadki zgoła skandaliczne. Oto, jak opowiadają lekarze, jeden ze sklepików w Sielcu, gdzie latem sprzedawano lody, miał połącznie z mieszkaniem, gdzie leżał chory na tyfus w stadjum najbardziej dla otoczenia niebezpiecznem.

Władze miejskie są zdania, że przy dobrej woli można łatwo dostosować się do zarządzenia, wystarczy bowiem zrobić trwałą ściankę z desek i w ten sposób oddzielić sklep od mieszkania. Są jednak wypadki, że w żaden sposób nie da się to uskutecznić, wówczas, przypuszczać należy, władze obok nacisku w kierunku zastosowania się do zarządzeń, będą stosowały również pewne względy w sytuacjach, gdyby niezamożnym sklepikarzom groziła utrata jedynego środka zarobkowania.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

11 Piątek	Dziś Marcina Jutro 5 Br. Polaków Wschód słońca 6 m. 49. Zachód „ 15 m. 51.

Kino teatry w Zagłębiu
dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Teodozja — Sewastopol.
PALACE: Miłość i zemsta dońskiego kozaka.
EDEN: Wolne dusze.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Ostatnia noc kawalera.
ŚWIATOWID: Emma.

DĄBROWA

WANDA: Książę Dracula.
KOMETA: Waterlo Bridge.
ARS: Król to ja.

ZAWIERCIE

STELLA: Novarro Daybreak.
ARLEKIN: Dziewczę z nad Wołgi.

× **ŚWIĘTO SADZENIA DRZEWEK.** W dniu dzisiejszym odbędzie się po nabożeństwie święto sadzenia drzewek przy szkołach powszechnych w Dąbrowie. Pożądanem jest, aby rodzice wzięli liczny udział w święcie szkolnem.

× **AKADEMJA KU CZCI ŚW. STANISŁAWA.** W niedzielę, dn. 13 b.m., o godz. 17.30 Sodalicja marjańska pod przewodnictwem ks. pref. Głowali przy państw. gimn. im. St. Staszica w Sosnowcu, ul. Żeromskiego 3, urządza w auli gmachu gimnazjum uroczystą akademję ku czci św. Stanisława Kostki, patrona młodzieży. Na program akademji złożą się: deklamacje, referat, występy solistów, orkiestry dętej i symfonicznej, trio i t. d. Wstęp za złożeniem ofiary.

× **ODBIÓR LISTÓW ADRESOWANYCH „POSTE - RESTANTE“.** W związku z wynikającemi często nieporozumieniami przy odbiorze listów zwykłych adresowanych „poste - restante“, władze pocztowe wyjaśniły, że stwierdzenie tożsamości odbiorcy nie może być stosowane przy zwykłych listowych „poste-restante“ adresowanych przez podanie w adresie cyfr, liter, lub słów, albowiem z natury rzeczy odbiorca takiej przesyłki ani nie może posiadać odpowiedniego dowodu osobistego, ani też wykazać uprawnienia do odbioru takiej przesyłki w inny sposób dopuszczony przepisami pocztowemi. W wypadkach takich samo podanie przez odbiorcę cyfr, liter lub słów, użytych w miejsce imienia i nazwiska adresata oczekiwanej przesyłki jest domniemanym dowodem, że przesyłka taka będzie wydana właściwemu odbiorcy, choćby w rzeczywistości nim nawet nie był. W ten sposób adresowane przesyłki mogą być podjęte przez każdą osobę, która zgłosi jako adres daną cyfrę, litere lub słowa.

Teatr miejski
W SOSNOWCU.

Dziś w Dąbrowie, sala kina „Kometa“ „PANIENKA Z DANCINGU“. Ceny miejsc od 70 gr. do 3.39 zł., uczniowkie 49 gr. Przedsprzedaż biletów w cukierni p. Pietrzaka. Początek widowiska o godz. 8,15 wiecz.

W sobotę dnia 12 bm. o godz. 8.15 wiecz. premjera wesołej krotochwili w 3 aktach Abrahamowicza i Ruszkowskiego pt. „MĄŻ Z GRZECZNOŚCI“. Humor, dowcip i zabawne sytuacje, oraz doskonała gra całego zespołu, tworzą miłe i beztroskie widowisko. W „Mężu z grzeczności“ bierze udział cały zespół pod kier. reżyserskim B. Orlińskiego. Ceny miejsc zwykłe od 90 gr. do 3,59 zł.

W niedzielę popołudniu o godz. 4 wodewil ze śpiewami i tańcami w 5 aktach K. Krumłowskiego, z muzyką prof. Wł. Powiadowskiego pt. „KRÓLOWA PRZEDMIEŚCIA“. Ceny miejsc popularne od 49 gr. do 2,49 zł.

W niedzielę wieczorem o godz. 8.15 — poraz drugi „MĄŻ Z GRZECZNOŚCI“.

Teatr Polski w Katowicach

Piątek 11 bm. — „Noc listopadowa“
Sobota 12 bm. — „Roxy“.
Niedziela 13 bm. — „Ułani Ks. Józefa“.
Niedziela 13 — „Noc Listopadowa“.

× **PORANEK SZOPENOWSKI.** W nadchodzącą niedzielę o godz. 11 przed poł. w sali gimn. im. E. Plater w Sosnowcu odbędzie się poranek szopenowski z udziałem prof. dra Reissa z Krakowa i prof. konserwatorjum katowickiego prof. Bieleckiego. Ceny dla młodzieży 30 gr., dla dorosłych 1 zł. Poranki muzyczne w gimn. im. E. Plater mają swoją zasłużoną i dobrą sławę z racji swego wysokiego poziomu. Na zapowiedzianem niedzielnym poranku o Chopinie będzie mówił prof. dr. Reiss, znakomity znawca jego twórczości muzycznej i doskonały prelegent. Wśród miłośników dobrej muzyki poranek winien wywołać zainteresowanie.

× **CAPSTRZYK.** Wczoraj wieczorem jako w przeddzień obchodu 11 listopada odbył się w Sosnowcu capstrzyk z udziałem straży ogniowych i oddziałów przysposobienia wojskowego. Dziś o godz. 10 rano w kościele parafjalnym w Sosnowcu odbędzie się uroczyste nabożeństwo, a o godz. 11 defilada na placu 11 Listopada.

× **WYJAŚNIENIE.** W związku z naszą notatką p.t. „O organizację handlu środkami żywności“, ze Stowarzyszenia kupców polskich w Dąbrowie otrzymaliśmy wyjaśnienie, iż na terenie Dąbrowy sprzedaż ziemniaków i kapusty prowadzą kupcy chrześcijanie po cenie 4.30 — 4.70 zł. za metr ziemniaków i 3.50 zł. za metr kapusty, przyczem towar jest pierwszej jakości. Zamieszczając powyższe, należy zaznaczyć, iż wielka szkoda, że nie wiedzą o tem szersze masy ludności i należyby wspomniane artykuły od ludzi zamiejscowych po wygórowanych cenach, otrzymując częstokroć towar marny.

Nowy komisarz
W BĘDZINIE.

W sferach sanacyjnych opowiadają, iż sprawa p. Rzeczkowskiego, jako komisarza Będzina, została już przez władze definitywnie rozstrzygnięta i najdalej od Nowego Roku Będzin otrzyma nowego komisarza.

Z uwagi na to, iż wrazie jakichkolwiek zmian na kierowniczych stanowiskach w Zagłębiu, odrazu wśród miejscowych ugrupowań powstają zabiegi o obsadzenie wolnego miejsca i na tem tle powstają przykre scysje i zatargi, sprawa stanowiska komisarycznego w Będzinie ma być załatwiona w ten sposób, iż obejmie je osoba zamiejscowa, której nazwisko trzymane jest w tajemnicy.

W sprawie nadużyć
W HANDLU DZIENNIKAMI.

Rada i zarząd główny Polskiego Związku wydawców dzienników i czasopism opublikowały następujące ostrzeżenie:

Wobec stwierdzenie licznych nadużyć w handlu dziennikami i czasopismami, Polski Związek wydawców dzienników i czasopism podaje do wiadomości, że sprzedawcy nie mają prawa wypożyczania czytelnikom dzienników i czasopism, tak za opłatą, jak i bezpłatnie.

Takie wypożyczanie pism do czytania lub przejrzenia nietylko narusza umowę o sprzedaż komisową i dobre obyczaje kupieckie, lecz jest również nadużyciem, jakiego wobec wydawnictwa dopuszcza się sprzedawca, czyli przestępstwem, ściganem przez Kodeks Karny.

Ostrzegamy przeto wszystkich, których to dotyczy, że takie przestępcze działanie, tak ze strony sprzedawcy, jak i ze strony współwinnego czytelnika, pociągnie za sobą odpowiedzialność cywilną i karną.

Występować przeciwko winnym na drodze sądowej, karnej i cywilnej, będą zarówno wydawnictwa, jak i władze Związku wydawców; nadto nazwiska winnych tych nadużyć będą publikowane na łamach prasy.

Robotnicy Schöna
GODZĄ SIĘ NA 7 PROC. OBNIŻKĘ.

Nie opuszczający już od 15 dni fabryki strajkujący robotnicy zakładów włókienniczych C. G. Schön w Sosnowcu zawiadomili wczoraj inspektorat pracy że zgadzają się na 7-procentową obniżkę płac. Dyrekcja zakładu natomiast, jak wiadomo, zaproponowała ostatnio 11 proc. obniżkę.

Jak ustosunkuje się do tej propozycji dyrekcja fabryki, trudno przewidzieć.

Wczoraj przedstawiciele zarządu fabryki oraz inspektor Fedorowicz bawili w Warszawie, gdzie konferowali w sprawie zatargu w Ministerstwie.

W hucie szkła „Teps“ w Strzemieszycach sytuacja bez zmiany. Robotnicy nadal nie opuszczają zakładu.

Samochód spowodował przerwę
W KOMUNIKACJI TELEFONICZNEJ.

Wczoraj w południe przy zbiegu ulic Mysłowickiej i Będzińskiej w Czeladzi, samochód ciężarowy firmy przewozowej z Krakowa najechał na słup telefoniczny, wywracając go.

Spowodowało to przerwanie linji telefonicznych łączących Czeladź z Będzinem, tembardziej że przewody uszkodzone zostały na całej przestrzeni między Czeladzią i Będzinem. Zerwane druty telefoniczne upadły na przewody o wysokiem napięciu, to też ze względu na możliwość krótkiego spięcia, oraz nieszczęśliwego wypadku, w miejscu zagrożonem wystawiono posterunek policyjny.

Połączenie z Będzinem można było dostać tylko drogą okrężną przez Sosnowiec. Sprawcą wypadku jest szofer Leon Rozwadowski z Krakowa.

× **„WSPÓLNEMI SIŁAMI“.** Ukazał się pod tym tytułem numer 6 i 7 miesięcznika absolwentów i uczniów państwowej szkoły górniczej i hutniczej im. Staszica w Dąbrowie Górn. W numerze tym znajdujemy kilka dość udatnych prób uczniowskich z dziedzin, odległych szkole górniczej, bo tyczących literatury. Miły wyjątek stanowią „Wrażenia z wycieczki geologicznej po Małopolsce Wschodniej“. Najmniej interesujący jest traktat p. t. „Co to jest pocałunek?“ Staranną szatę zewnętrzną dała miesięcznikowi drukarnia p. A. Mazurkiewicza.

Dwie fabryki fałszywych pieniędzy

zlikwidowane jednej nocy w Dąbrowie.

Jak donosiliśmy pokrótce we wczorajszym numerze, wydział śledczy P. P. w Sosnowcu wykrył fabrykę fałszywych banknotów dwudziestozłotowych. Ze względu na dobro śledztwa nie podawaliśmy ani nazwisk, ani też bliższych szczegółów. Obecnie, po ukończeniu dochodzenia, które dostarczyło dalszych sensacyjnych szczegółów możemy podać obszerniej całokształt sprawy.

Jak wspominaliśmy, na ślad fabryki trafiono w jednem z mieszkań domu nr. 38 przy ulicy Piłsudskiego w Sosnowcu.

Było to mieszkanie **Bolesława Sokoła** z zawodu drukarza, współwłaściciela drukarni w Dąbrowie. W mieszkaniu tem znaleziono kilkanaście falsyfikatów oraz płyny i różne przybory, służące do robienia wodnych znaków na falsyfikatach. W wyniku dochodzenia ustalono, że właściwa „fabryka" falsyfikatów mieści się w Dąbrowie w drukarni przy ulicy Okrzei 7, której współwłaścicielami byli **Stanisław Sokół i Lewek Rotfeld** z Sosnowca (Targowa 21) z zawodu również drukarza.

Drukarnię tę nabyto jeszcze w ub. roku, podobno już z myślą wyrabiania w niej fałszywych banknotów. W drukarni znaleziono całkowite urządzenie do wyrobu falsyfikatów. Tej samej nocy przeprowadzono rewizję w mieszkaniu trzeciego fałszerza niejakiego **Franciszka De Ville**, zamieszkałego w Dąbrowie, przy ul. Limanowskiego 50.

W mieszkaniu tem znajdował się główny skład falsyfikatów. Podczas rewizji znaleziono tam **1594 sztuki falsyfikatów 20-złotowych.**

Wszystkich fałszerzy aresztowano. Do afery tej wmieszani są również ojciec Sokoła, Jan **skazany w ub. środę przez Sąd okręgowy w Sosnowcu na półtora roku więzienia** za działalność komunistyczną oraz jego brat Stanisław.

Wyrabiane w Dąbrowie falsyfikaty dostarczane były do Sosnowca, do mieszkania Sokołów, gdzie były wykańczane i następnie kolportowane na Śląsku i w Zagłębiu.

W ostatnich dniach znaleziono w obiegu kilka falsyfikatów pochodzących z „fabryki" Sokoła i wspólników. Wykonanie falsyfikatów nie było zbyt precyzyjne i po bardziej dokładnemu przyjrzeniu się im można je było odróżnić od prawdziwych banknotów.

Obecnie prowadzone jest dalsze dochodzenie, celem ujawnienia kolporterów falsyfikatów i ustalenia, jaka ilość falsyfikatów została puszczona w obieg.

Wiadomość o wykryciu fabryki fałszywych banknotów w Sosnowcu wywołała wielkie poruszenie w dzielnicy, gdzie zamieszkują Sokołowie i była szeroko komentowana, tembardziej, że początkowo zatrzymano większą liczbę osób i przeprowadzono szereg rewizyj.

Tej samej nocy, gdy zlikwidowano fabrykę fałszywych dwudziestozłotówek **wykryto w Dąbrowie drugi podobny „zakład"**, konkurujący z mennicą państwową. Mianowicie zlikwidowano „fabrykę" bilonu, gdzie były wyrabiane fałszyfikaty 50-groszowe, jedna i dwuzłotowe.

Fabryka ta mieściła się w mieszkaniu urzędnika Huty Bankowej, **Józefa Łobody** (Żeromskiego 7). Podczas rewizji, przeprowadzonej w mieszkaniu Łobody znaleziono pewną ilość falsyfikatów, materjał do wyrabiania bilonu oraz całkowite urządzenie „fabryki".

Wspólnikami Łobody byli mieszkańcy Dąbrowy: b. urzędnik Huty Bankowej **Antoni Piekarski** (Konopnickiej 17) i **Stefan Buczek**, z zawodu tokarz, zamieszkały przy ulicy Kolejowej 20.

Organizatorem tej „fabryki" był Łoboda. On ją sfinansował i udzielił mieszkania. Lokal ten najbardziej nadawał się na pomieszczenie fabryki, bowiem trudno byłoby nawet posądzić cieszącego się nagół dobrą opinją urzędnika, mającego ponad 400 zł. miesięcznej pensji, aby trudnił się fałszowaniem pieniędzy.

Specjalistą od fabrykacji falsyfikatów był tokarz Buczek.

Łoboda i jego kolego Piekarski pomagali mu w „pracy" oraz zajmowali się puszczaniem w obieg falsyfikatów.

Wszystkich aresztowanych fałszerzy przekazano wczoraj sędziemu śledczemu, a następnie osadzono ich w więzieniu. Wszystkie falsyfikaty oraz urządzenia obu fabryk zakwestjonowano.

Zlikwidowanie podczas jednej nocy dwóch fabryk fałszywych pieniędzy jest niełada sukcesem miejscowej policji.

Z działalności komitetu

pomocy bezrobotnym w Zagórzu.

W Zagórzu odbyło się ogólne zebranie gminnego komitetu pomocy bezrobotnym, poświęcone głównie wysłuchaniu sprawozdań z działalności komitetu za okres roczny, tj. od dnia 2 października roku ubiegłego, do dnia 1 października roku bieżącego.

Działalność komitetu polegała na wykorzystywaniu wszelkich źródeł dochodowych na akcję pomocy, której udzielano w formie wydawania obiadów i żywności. Pomoc otrzymywali bezrobotni, nie pobierający zasiłków oraz biedacy, nie posiadający żadnych środków do życia. Dzięki ścisłej kontroli sekcji kwalifikacyjnej, pomoc otrzymywały tylko osoby istotnie na nią zasługujące, przyczem bezrobotni podzieleni byli na dwie kategorje, tj. uprawnionych do całkowitej i częściowej pomocy.

W okresie sprawozdawczym korzystało z pomocy komitetu 3945 osób, oraz 1497 dzieci. Na akcję pomocy komitet otrzymał: 1994.7 korcy węgla, 22.530 kg. mąki, mydła 10 kg., kaszy 378 kg., cukru 2475 kg., ziemniaków 624 korce. Prócz powyższych artykułów wydano 58.784 obiady. Obiady, składające się z trzech czwartych litra zupy i 20 dkg. chleba, wydawano do dnia 25 marca rb. przeciętnie po 300 porcyj dziennie. Koszt porcji wynosił 20 gr. Mleka wydano 2581 litr, tj. po 30 litrów dziennie. Dzieci otrzymywały po pół litra mleka i dużą bułkę.

Wpływy gotówkowe w okresie sprawozdawczym wynosiły 16.033 zł., w tem od dyrekcji Tow. sosnowieckiego, robotników kopalni Mortimer, willi zagórskiej i p. dyr. Gadomskiego 6.184 zł., z urzędu wojewódzkiego 4.725 zł., z komitetu ratunkowego 2.507 zł. W wydatkach największą pozycję stanowią: artykuły spożywcze 3.950 zł., chleb 4.016 zł., mleko 1.139 zł., mięso i tłuszcze 1000 zł.

Wszystkie sprawozdania, tj. rachunkowe, kasowe i komisji rewizyjnej jednogłośnie przyjęto, udzielając zarządowi absolutorjum oraz wyrażając podziękowanie za ofiarną i bezinteresowną pracę.

Wobec wyjazdu na dłuższy czas przewodniczącej komitetu p. dyr. Malplat oraz zrzeczenia się stanowisk kilku członków zarządu komitetu, wybrano nowy zarząd, którego prezydjum stanowią: przewodnicząca p. Gosiewska, zastępca p. K. Wyczesany i sekretarz p. St. Duda. Przewodniczącym sekcji dochodowo - zbiórkowej jest p. St. Bogacz, finansowej p. P. Bielski, rejestracyjno-kwalifikacyjnej p. W. Sindeja, rozdzielczej p. A. Biernat, kuchennej p. inż. O. Mareczek, wreszcie rewizyjnej p. inż. J. Hyliński.

Kilkanaście podatków uchwaliła

rada przyboczna w Czeladzi.

Charakterystyczną cechą ostatnich posiedzeń rady przybocznej w Czeladzi jest ścisła konspiracja, już nawet nie w stosunku do niemiłej Magistratowi prasy, której przedstawicieli nie dopuszcza p. Piwowar na posiedzenia, lecz wogóle do każdego komuby przyszła ochota znaleźć się na posiedzeniu. Wystarczy powiedzieć, że trzech woźnych strzeże, ażeby nikt bez specjalnego zezwolenia nie dostał się na salę obrad.

Na onegdajsze posiedzenie podatkowe przyszli pp. radni Lorek, Miodyński, Szwajcer, Gawron i Kowalski. Rozpoczęło się jak zwykle od „sprawozdań" z działalności komisarza, a potem przystąpiono do uchwalenia szeregu podatków. Około 10 podatków rada uchwaliła w wysokości podanej przez komisarza.

Jeden z radnych, poparty zresztą przez kolegów, proponował nawet, żeby ze względu na biedę ogólną, zniżyć podatek gruntowy z 50 na 40, a od nieruchomości z 25 na 20 proc. Nie zgodził się jednak na to p. Piwowar, tłumacząc, że coraz mniej jest płatników, więc zniżka spowodowałaby braki.

Koniec końców więc mieszkańcy muszą płacić podatki, w wysokości wyznaczonej przez komisarza.

Pomoc nie frazesy

potrzebna jest w rolnictwie.

Od pewnego czasu utarł się zwyczaj urządzania różnych „dni" i „tygodni", mających na celu zadania propagandowe lub też zbiórkę pieniędzy.

Ostatnio, niewiadomo w jakim celu, urządzono t. zw. tydzień rolniczy, mający jakoby przynieść pewną pomoc zniekanemu i zrujnowanemu rolnikowi.

Organizacją imprezy zajęła się sanacja, wątpić jednak trzeba, czy rakietv frazesów i komunałów przyniosły rolnictwu jakąkolwiek ulgę, gdyż jak widać z przebiegu tygodnia, na inną, istotną pomoc, trudno liczyć.

W związku z tygodniem rolniczym, w dniu onegdajszym odbył się w Będzinie zjazd rolników z terenu powiatu Będzińskiego i Zawierciańskiego, zorganizowany staraniem okręgowego Tow. organizacyj kółek rolniczych w Będzinie. Na zjazd przybyło około 120 osób.

Niewątpliwie większość z nich łudziła się, a może nawet była przekonana, że istotnie ze zjazdu odniosą bodaj minimalną, lecz konkretną pomoc, tymczasem skończyło się na referatach i pięknych słówkach.

Prezes wojewódzkiego Tow. organizacyj kółek rolniczych w Kielcach poseł z B.B. p. T. Kozłowski wygłosił referat o położeniu rolnictwa polskiego na tle sytuacji gospodarczej świata, oraz o sytuacji rolnictwa i drogach jego poprawy.

Następnie referent rolny Sejmiku będzińskiego p. Żmijewski mówił o ulgach i zarządzeniach w spłacie uciążliwych zobowiązań rolniczych na tle obecnej sytuacji gospodarczej.

Po referatach wywiązała się dyskusja, w której poruszono trapiące rolników bolączki, poczem przyjęto szereg rezolucyj. Między innemi uchwalono domagać się zniżki cen cukru, bezwzględnego zakazu sprowadzania z Niemiec warzyw, karania w drodze administracyjnej osób, wyrządzających szkody w polach, sadach i łąkach, wreszcie konwersji krótkoterminowych pożyczek, udzielanych rolnikom, na długoterminowe.

Słowem tak rozreklamowany tydzień rolniczy skończył się na niczem i rolnicy raz jeszcze mieli możność stwierdzenia, że dawne wesołe „dożynki" przybrały obecnie formę „dorzynek".

Dodać należy, iż w zjeździe wzięli także udział dwaj „rolnicy" z Sosnowca pp. dyr. Wł. Mazur i Kantor-Mirski. Jak wiadomo, tydzień rolniczy odbywa się pod hasłem pomocy rolnictwa, jednakże, zdaje się, wymienieni rolnicy pomocy tej nie potrzebują.

Odroczenie rozprawy

PRZECIW FAŁSZERZOM PIENIĘDZY.

W środę na wokandzie Sądu okręgowego w Sosnowcu znalazła się wielka sprawa o fałszerstwo pieniędzy.

Bohaterami tego przestępstwa są 52-letni Jan Karbownik (Dąbrowa Górn., Legjonów 71) z zawodu szewc, 31-letni Mordka Szwarcbard (Zawiercie, Wenecka 29) właściciel sklepu spożywczo-galanteryjnego, 47-letni Wojciech Niewiara (Podjedle, pow. Olkuski) gospodarz na sześciomorgowej osadzie, 30-letni Andrzej Furgaliński o burzliwej przeszłości kryminalnej, ostatnio podejrzany o kradzież z włamaniem i 29-letni Dawid Majloch Szporn.

Wszyscy oskarżeni przy końcu ub. r. fałszowali na wielką skalę 5 złotowe monety, puszczając je w obieg przez dobrze zakonspirowaną szajkę na terenie pow. Będzińskiego, Olkuskiego i Chrzanowskiego.

Na rozprawę zostało zawezwanych kilkudziesięciu świadków oskarżenia i obrony. Dwóch świadków nie stawiło się, wobec czego sąd postanowił sprawę odroczyć na inny termin.

× **OBCHÓD 11 LISTOPADA W DĄBROWIE** odbędzie się w niedzielę, z następującym programem: o godz. 9 rano uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym. Po nabożeństwie pochód pod pomnik Legjonów, gdzie zostaną złożone wieńce przez poszczególne organizacje, tam też p. inż. Józef Ferch wygłosi okolicznościowe przemówienie, o godz. 11.30 akademja w kinie „Wanda", na którą złożą się: zagajenie — p. dr. A. Piwowar, przemówienie — p. dr. Z. Madeyski, śpiew — p. dyr. M. Zillingerowa, akompan. p. Guzikowski, produkcje muzyczne wykona orkiestra górników pod batutą p. T. Musialika. Wejście na akademję bezpłatne.

W roku bieżącym bratnie pomoce i samopomoce średnich szkół w Dąbrowie same zajęły się organizacją obchodu święta 11 listopada. Program obchodu ustalono następujący: O godz. 8.15 zbiórka szkół w gimnazjum im. Łukasińskiego, skąd nastąpi wymarsz do kościoła. Po nabożeństwie odbędzie się w kinie „Wanda" akademja, a o godz. 2 popoł. w szkole górniczej będzie urządzona przez młodzież szkół średnich zabawa dla biednej dziatwy, połączona z rozdaniem dziatwie upominków. W sobotę odbędzie się w salach resursy zabawa, a w niedzielę delegacja szkół złoży wieniec przy pomniku obok szkoły górniczej.

× **OPIESZAŁOŚĆ MAGISTRATU CZELADZKIEGO.** Przed kilku tygodniami magistrat czeladzki zainstalował w mieście kilka nowych zdrojów ulicznych, w związku z czem w miejscach instalacji rozkopano ulice. Mimo dłuższego czasu już, magistrat dotychczas nie zabrukował rozkopów, to też ludność zmuszona jest brnąć w błocie do kolan. Nawet monity policji, która na stan ten zwróciła uwagę, nie pomagają. Czy magistrat rozkopy te zamierza pozostawić na zimę?

× **MAŁOLETNI ZŁODZIEJE.** Młodo zaczęli kraść dwaj bracia Masińscy: 13-letni Józef i 14-letni Antoni z Czeladzi. Obu braciszków przychwycono onegdaj w mieszkaniu Józefa Górskiego w Czeladzi (Elektryczna 36), gdy podczas nieobecności domowników gospodarowali w mieszkaniu. Od przychwyconych na gorącym uczynku złodziejaszków odebrano torebkę damską i zegarek.

× **CO KOMU SKRADZIONO?** Walerjanowi Sołtykowskiemu, zamieszkałemu w Sosnowcu przy ulicy Marjackiej 112 skradziono 12 gołębi, wartości 75 zł.

Antoniemu Wartakowi, zamieszkałemu a kolonji Podlesie w Gołonogu skradziono wieprza, wartości 100 zł.

Kronika Zawiercia.

„Tydzień Miłosierdzia".

Z polecenia J. E. ks. biskupa dr. Teodora Kubiny zostanie zorganizowany na terenie całej djecezji częstochowskiej przez Związek „Caritas" w dniach od 20 do 27 b.m. „Tydzień Miłosierdzia".

W związku z tem został utworzony w Zawierciu komitet pod przewodnictwem ks. prałata Zientary. Komitet zwraca się do wszystkich organizacyj charytatywnych na terenie parafji do współpracy w organizacji dzieła miłości czynnej i ofiarnej dla bliźnich, zostających w nędzy, a przedewszystkiem dla biednych i opuszczonych dzieci.

Program tygodnia jest następujący: kwesta pieniężna (dzień znaczka); zbiórka artykułów w naturze; „Pomoc dzieciom" — umieszczanie dzieci na dożywieniu w rodzinach katolickich i inna pomoc; zbiórka zużytej odzieży, bielizny i obuwia; odżywianie dzieci w ochronce (deklaracja); dożywianie dzieci w szkołach (zbiórka deklaracji); ofiary na urządzenie od 1.XII b.m. do 1.IV 1933 r. tanich kuchni; możliwe utworzenie schroniska noclegowego dla bezdomnych i t. p.; imprezy teatralne, odczytowe i t. p.

× NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE. Z inicjatywy miejscowego koła Stronnictwa narodowego odprawione zostało wczoraj w miejscowym kościele parafjalnym nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Stanisława Wacławskiego, studenta uniwersytetu wileńskiego, jako w pierwszą rocznicę tragicznej jego śmierci. Mszę św. odprawił ks. prefekt Fr. Strugała.

× PODZIĘKOWANIE. Oddział N.O.K. w Zawierciu składa za naszem pośrednictwem serdeczne podziękowanie p. Stanisławowi Misztalowi oraz całemu zespołowi muzycznemu za przygrywanie w czasie przerw podczas przedstawienia, urządzonego w ub. niedzielę przez Koło młodych przy N.O.K.

× Z. P. C. K. W poniedziałek, dn. 14 bm. rozpoczyna się kurs ratownictwa urządzany staraniem oddziału P. C. K. na czele którego stoi niestrudzona działaczka na niwie społecznej p. dyr. Banachiewiczowa. Wykłady będą się odbywać w szkole T.A.Z. nr. 2 pod kierownictwem instruktora p. Wochtmana.

× ZE SZKLARNI. W tych dniach został zorganizowany wśród robotników szklarni oddział klasowego Związku. Dotychczas na terenie fabryki był jedynie oddział sanacyjnego Z.Z.Z.

× SPROSTOWANIE. We wczorajszym numerze donieśliśmy o pociągnięciu do odpowiedzialności trzech osób, między innemi i p. Władysława Ładonia za nielegalne wydobywanie węgla na terenach fabryki „Poręba". Jak się okazuje, nielegalnem wydobywaniem trudnił się Piotr Ładoń. Chcąc uniknąć odpowiedzialności podał imię p. Wł. Ładonia. Obecnie Piotr Ładoń odpowiadać będzie również za wprowadzenie w błąd policji.

Kronika Olkuska.

× NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE. Za dusze poległych w obronie bezpieczeństwa publicznego oficerów i szeregowych policji państwowej, odprawione zostało w dniu wczorajszym w kościele parafjalnym w Olkuszu nabożeństwo żałobne, na którem byli obecni: zastępca starosty, p. Trznadel, referent bezpieczeństwa publicznego, p. Podsiadło, pp. komisarstwo Hainowie, komendanci posterunków z Olkusza, Sławkowa, Bolesławia, Sułoszowej i Kosmolowa, oraz miejscowi posterunkowi wraz z rodzinami.

× DZIESIEJSZA UROCZYSTOŚĆ. Poza nabożeństwem w miejscowem kościele z okazji rocznicy niepodległości państwa, główną atrakcją dzisiejszej uroczystości jest otwarcie w parku pod Czarną Górą w Olkuszu nowowybudowanej strzelnicy. W południe w kinie „Orzeł" poranek dla młodzieży szkolnej, a wieczorem akademja (śpiewy „Hejnału", dwie sztuczki „Złoty sen" i „Wiosna na Podhalu", wykonane przez uczenice szkoły powszechnej żeńskiej).

× ZWIEDZANIE KÓŁ GOSPODYŃ WIEJSKICH. Inspektorka wojew. Towarzystwa organizacji i kółek rolniczych, p. Zbrowska z Kielc, wraz z instruktorką p. Trebniówna z Olkusza, rozpoczęły dzisiaj zwiedzanie wszystkich kół gospodyń wiejskich w powiecie Olkuskim, celem nakreślenia planu pracy i przeprowadzenia konkursu wśród producentów drobiu. Kół gospodyń wiejskich jest w powiecie dwanaście.

× KURS DLA DRUŻYN ODKAŻAJĄCYCH. Koło L.O.P.P. przy fabryce „Olkusz" zorganizowało kurs wyszkoleniowy dla drużyn odkażających. Jutro, t.j. w sobotę o godz. 14 m. 30 odbędzie się zakończenie kursu, ćwiczenia pokazowe w degeracji terenu i egzamin, który odbędzie się pod przewodnictwem wojewódzkiego inspektora O.P.G. p. Czesława Pisarzewskiego. Na pokazie i egzaminie będą obecni przedstawiciele komitetu powiatowego L.O.P.P., zaproszeni delegaci z Koła miejscowego i żydowskiego, oraz wszyscy instruktorowie II kategorji.

× Z L.O.P.P. W WOLBROMIU. W Wolbromiu rozpocznie się w dniu 14 b.m. kurs obrony przeciwlotniczo - gazowej dla podinstruktorów. Kurs prowadzić będzie instruktor powiatowy z Olkusza w ciągu bieżącego miesiąca. Z uznaniem podkreślić należy fakt, że na kurs zapisali się licznie przedstawiciele miejscowej inteligencji, stwierdzając szczere zainteresowanie się kwestjami obrony aerochemicznej.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Zniżka prywatnej stopy dyskontowej.

W Dzienniku Ustaw nr. 98 z dnia 9 bm. ogłoszone zostało zapowiadane przez nas rozporządzenie ministrów skarbu i sprawiedliwości z dnia 7 listopada rb., w sprawie określenia w trybie par. 2 rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 czerwca 1924 r. o lichwie pieniężnej najwyższych dozdowolonych korzyści majątkowych przedsiębiorstw, trudnących się czynnościami bankowemi.

Na podstawie powyższego rozporządzenia przedsiębiorstwa trudniące się czynnościami bankowemi obowiązane są sporządzać na dzień 30 czerwca i 31 grudnia każdego roku wykazy: a) najwyższych wymawianych i pobieranych procentów i prowizyj: 1) przy dyskoncie weksli, 2) przy rachunkach debetowych otwartego kredytu, 3) od pożyczek terminowych, 4) od pożyczek na zastaw papierów wartościowych i towarów, 5) od pożyczek na zastaw ruchomości, z wyjątkiem papierów wartościowych i towarów, przyczem winna być wyszczególniona wysokość wynagrodzenia, pobieranego za ubezpieczenie ruchomości, ich przechowanie i oszacowanie, 6) od gwarancyj udzielonych z tytułu eksportu i 7) od gwarancyj udzielanych w formie indosu na wekslu i innych: b) wykazy najwyższych opłat pobieranych jednorazowo przy czynnościach inkasa, zleceń giełdowych i wydawania akredytyw. Wykazy powyższe za każde półrocze winny być przedstawiane właściwym izbom skarbowym w ciągu pierwszych 10 dni następnego półrocza.

Korzyści majątkowe osiągane przez przedsiębiorstwa, trudniące się czynnościami bankowemi, przy czynnościach kredytowych, wyszczególnionych powyżej, nie mogą przekraczać 9 i pół procent w stosunku rocznym, z wyjątkiem korzyści majątkowych, osiąganych przez spółdzielnie kredytowe, działające na obszarze całego państwa oraz przez komunalne kasy oszczędności — na obszarze województw: Wileńskiego (z wyjątkiem m. Wilna), Nowogródzkiego, Poleskiego, Wołyńskiego, Białostockiego, Tarnopolskiego i Stanisławowskiego (z wyjątkiem m. Stanisławowa), które to korzyści nie mogą przekraczać 10 proc. w stosunku rocznym.

Osobne rozporządzenie ustali termin, od którego określone powyżej wyjątki (10 proc.) zostaną uchylone.

Wymienione przepisy nie obejmują zwrotu kosztów porta, damna i opłat stemplowych oraz nie obejmują prowizji obrotowej na rachunkach otwartego kredytu i bieżących, która jednak nie może przekraczać jednej ósmej procentu kwartalnie od większej strony obrotu po potrąceniu od niej salda, albo jednej ósmej procentu kwartalmie od salda początkowego danego okresu. Prowizja może być podniesiona do jednej czwartej proc. kwartalnie w wypadkach, których rachunek nie wykazuje w ciągu kwartału żadnych zmian.

Przy pożyczkach na zastaw ruchomości, z wyjątkiem papierów wartościowych i towarów, korzyści majątkowe nie mogą przekraczać 9 i pół proc. w stosunku rocznym tytułem procentów i prowizyj od udzielanych pożyczek oraz aż do odwołania trzy czwarte proc. miesięcznie od sumy udzielanych pożyczek tytułem wynagrodzenia za ubezpieczenie przedmiotów zastawu, ich przechowanie i szacowanie.

Zaległe odszkodowania dla pogorzelców sięgają 20 milj. zł.

W ostatnich dniach ub. miesiąca obradowała w Warszawie rada Powszechnego Zakładu ubezpieczeń wzajemnych nad budżetem tej instytucji na rok 1933. Projekt przewiduje w porównaniu z r. 1932 mniejsze dochody, jak i wydatki. Obniżenie dochodów w dziale przymusowego ubezpieczenia nieruchomości dotyczy przedewszystkiem składek za ubezpieczenie, które z 50 miljonów złotych obniżono na 46,5 miljonów złotych, czyli o 7 proc. Pozostaje to w związku z obniżeniem szacunków ubezpieczonych budowli odpowiednio do spadku cen za materjały budowlane i koszta robocizny. Koszta administracji w dziale przymusowym obniżono z 11 miljonów w r. 1932 na 9,6 miljonów w r. 1933. Ogółem budżet Zakładu wraz z działami dobrowolnemi, z 73,8 milj. w r. 1932, obniżono do kwoty 57,8 milj. zł. na r. 1933.

Rada PZUW. rozpatrując sytuację pogorzelców, którzy zbyt długo muszą nieraz czekać na wypłatę odszkodowań pogorzelcowych, stwierdziła, że ten stan rzeczy spowodowany został głównie przez znaczne zaleganie płatników ze składką, oraz przez przetrzymywanie już zebranych składek przez szereg samorządów.

Przy tej sposobności stwierdzono, że suma należnych pogorzelcom odszkodowań wynosi blisko 20 milj. zł., natomiast suma zaległych i przetrzymanych składek ogniowych włącznie z ratą kwietniową sięga 50 miljonów złotych.

Zmniejszenie dochodów samorządowych.

Preliminarz budżetowy przewiduje przejęcie przez władze skarbowe wymiaru i poboru podatku od nieruchomości miejskich i w związku z tem pobranie od samorządów za ściąganie dodatku komunalnego do tego podatku 400 tys. zł. Strata samorządów jest znacznie większa, gdyż przy wpływach wynoszących 60 milj. samorządy otrzymują za wymiar podatku państwowego 4 proc., tj. 2400 tys. Obecnie więc strata ogólna wyniesie 2800 tys. zł.

Kronika gospodarcza.

MIĘDZYNARODOWY ZJAZD W SPRAWIE KOMUNIKACJI TOWAROWEJ. W dn. 21 bm. odbędzie się w Paryżu międzynarodowa konferencja kolejowa w sprawie rozkładów jazdy pociągów towarowych w komunikacji międzypaństwowej. W obradach wezmą udział przedstawiciele wszystkich europejskich zarządów kolejowych. Celem konferencji jest dalsze usprawnienie komunikacji towarowej w obrocie międzynarodowym. Z ramienia kolei polskich w konferencji wezmą udział nacz. Tuz i p. Kopydłowski z Ministerstwa komunikacji.

WALKA O RYNKI SKANDYNAWSKIE. Polski przemysł włókienniczy napotyka ostatnio na poważną konkurencję w swym eksporcie na rynki skandynawskie. Powodem tych trudności jest wzmagająca się ekspansja włókiennictwa angielskiego, które po spadku funta, oraz po obniżeniu płac robotniczych uzyskało poważną premję eksportową. Zaznaczyć należy, że konkurencja angielska na rynkach skandynawskich uderzyła bardzo silnie nietylko w polski przemysł włókienniczy, ale również i w eksport włókiennictwa francuskiego i niemieckiego. W związku z tem w najbliższym czasie podjęta zostanie przez polski przemysł włókienniczy akcja, zmierzająca do wzmożenia propagandy i akwizycji eksportowej na tych rynkach. W tym celu mają być rzucone na rynki skandynawskie znaczniejsze partje towarów przystosowanych zarówno pod względem warunków, jak i cen do wymogów odbiorców państw skandynawskich.

STAN ZATRUDNIENIA W PRZEMYŚLE. Według ostatnich danych statystycznych na pierwszy października rb., na terenie całej Polski zatrudnionych było w przemyśle ogółem 343.010 robotników. W przemyśle metalowym zatrudnionych było 49.375 robotników, w mineralnym 33.582, w chemicznym 29.098, we włókienniczym 120.327, w papierniczym 11.008, w ksórzanym 4.713, w drzewnym 24.481, w spożywczym 42.478, w odzieżowym 8.440, w budowlanym 11.479, w poligraficznym 7.829.

ZAMKNIĘCIE PRZĘDZALNI W LUBLIŃCU. Dyrekcja jednej z wielkich przędzalń wełny czesankowej w Lublińcu na Górnym Śląsku zwróciła się do komisarza demobilizacyjnego z wnioskiem o unieruchomienie tej fabryki. Decyzję swą dyrekcja motywuje brakiem zamówień i spadkiem zbytu zarówno na rynku wewnętrznym, jak i w eksporcie. Już z dniem 1 września przeprowadzone zostały na terenie fabryki poważne redukcje płac robotniczych, co nie pociągnęło jednak za sobą zasadniczej zmiany sytuacji przedsiębiorstwa. Zamknięcie przędzalni czesankowej w Lublińcu miałoby nastąpić w ciągu 4 tygodni. Komisarz demobilizacyjny postanowił przed powzięciem decyzji w tej sprawie zbadać sytuację na miejscu. Unieruchomienie fabryki pozbawi pracy 750 robotników.

NOWE RODZAJE PRODUKCJI CHEMICZNEJ W POLSCE. Przemysł chemiczny w Polsce przystąpił ostatnio do nowych rodzajów fabrykacji artykułów chemicznych. Przedewszystkiem rozpoczęto fabrykację celulojdu. Nowa gałąź wytwórczości mogła powstać wobec znacznego zwiększenia stawek celnych na zagraniczny celulojd, co zapewniło polskiej fabrykacji odpowiednią ochronę. Ponadto w województwie Krakowskiem rozpoczęto produkcję bakelitu i pokrewnych mas, stosowanych jako materjał izolacyjny w zakresie elektrotechniki, automobilizmu itd. Dotychczas szereg fabryk polskich sprowadzał masy bakelitowe z zagranicy. Produkcja rozpoczęta w Krakowie zapełnia tę dotychczasową lukę. Jest to objaw tembardziej pożądany, że w Polsce w obfitości znajdują się surowce, potrzebne do fabrykacji bakelitu.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dnia 10 listopada.

Dewizy: Belgja 123.90. Gdańsk 173.30. Holandja 358.50. Londyn 29.30 — 29.32. Nowy Jork 8,92. Paryż 34.99. Praga 26,41. Szwajcarja 171,90. Sztokholm 156.00.

Obroty małe, tendencja słabsza dla dewiz europejskich, mocniejsza dla dewizy na Nowy Jork (kabel). Baknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.90. Rubel złoty 4.61 i trzy czwarte. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211,75. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 211.23 — 211,50.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 38,00; 7 proc. poż. stabilizacyjna 55.75 — 56.38 — 55.25, odcinki po 100 dol. — 60.00 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna 97.00; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 49.70; 5 proc. konwersyjna 40.55; 6 proc. poż. dolarowa 56,40 — 56.25 (w proc.); 10 proc. poż. kolejowa 101,00 (w proc.).

Akcje: Bank Polski 86.25 — 86.50; Warsz. Tow. fabr. cukru 17,75; Lilpop 13.25; Starachowice 7,80.

WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Ceny za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych.

Żyto I standard 700 g-l od 16.25 do 16.50. Żyto II standard 689 g-l 16.00 — 16.25 Pszenica jara, czerwona, szklista 775 g-l 27.50 — 28,00. Pszenica jednolita 742 g-l 26.50 — 27,00. Pszenica zbierana 731 g-l 26.00 — 26,50. Owies jednolity 468 g-l 17.00 — 17.50. Owies zbierany 438 g-l 16.00 — 16.30. Jęczmień na kaszę 15.75 — 16.25. Jęczmień browarny o wadze 689 g-l 17.00 — 18.00. Gryka 17,00 — 18.00. Proso 18.00 — 20.00. Groch polny jadalny z workiem 24,00 — 26.00. Groch Victoria z workiem 26.00 — 29.00. Wyka 17.50 — 18.50. Peluszka 16.50 — 17.50. Rzepak zimowy 48.00 — 49.00. Siemie lniane basis 90 proc. 38.00 — 40.00. Koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 110.00 — 130.00. Koniczyna czerwona bez kanianki o czyst. 97 proc. 125.00 — 140.00. Koniczyna biała surowa 110.00 — 140.00. Koniczyna biała bez kanianki o czyst. 97 proc. 130.00 — 240.00. Ziemniaki jadalne 4.00 — 4.33. Mąka pszenna luksus. wym. 30—40 proc. 43,00 — 50.00. Mąka pszenna 4-0 wym. 60—50 proc. 40.00 — 45.00. Mąka żytnia pytl. I gat. 65 — 55 proc. 27.00 — 29.00. Mąka żytnia sitk. II gat. po 55 proc. 21.00 — 23.00. Mąka żytnia razowa 95 proc. 21.00 — 23.00. Otręby pszenne szałe 11.00 — 11.50. Otręby pszenne średnie 10.00 — 10.50. Otręby żytnie 9.50 — 10.00. Kuchy lniane 21.30 — 22.00. Kuchy rzepakowe 16.50 — 17.00. Kuchy słonecznikowe 42—44 proc. 17.50 — 18.00.

Nasz dział radjowy.

RADJOWA „SOBOTA SZOPENOWSKA".

Dnia 12 bm. o godz. 22.05 odtwórcą arcydzieł szopenowskich w radjo będzie uczeń J. I. Paderewskiego p. Aleksander Brachocki, który wystąpi przed mikrofonem polskim poraz pierwszy.

PIĄTEK 11 LISTOPADA.

11.30 — Komunikat meteorologiczny. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12,10 — Koncert z płyt gramofonowych. 12,50 — Komunikat gospodarczy. 12.55 — Komunikat meteorologiczny. 13,00 — Transmisja odsłonięcia pomnika ku czci poległych lotników. 15.40 — Komunikat gospodarczy. 15.50 — Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 15.55 — Chwilka morska i kolonjalna. 16.00 — Odczyt. 16,15 — P. Żuławska udzieli porad z dziedziny kosmetyki. 16.30 — Bajeczki Cioci Heli dla dzieci. 16.40 — Przemówienie gen. Rydza-Śmigłego. 17.00 — Muzyka lekka. 18.00 — Muzyka lekka z dancingu Adria w Warszawie. 19.00 — Stefan Gątarski: „W pogoni za błękitną wstęgą. — W puszczy białowieskiej". 19.15 — Rozmaitości. 19.25 — Komunikaty sportowe. 19.30 — Feljeton red. Stanisława Poraja. 20,00 — Pogadanka muzyczna. 20.15 — Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej; w przerwie kwadrans poetycki pt. „Poezja 11 listopada" wygł. p. Zygmunt Kisielewski. 22,40 — Wiadomości sportowe. 22,55 — Komunikat meteorologiczny. 23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

ZE SPORTU.

UNJA (Sosnowiec) — VICTORIA (Częstochowa).

W niedzielę dnia 13 b.m. na stadjonie „Unji" w Sosnowcu rozegrane zostanie koleżeńskie spotkanie między zespołem gospodarzy a „Victorią" częstochowską. Początek zawodów o godz. 14,30.

Przed zawodami odbędą się wyścigi koleżeńskie na torze. Początek wyścigów o godz. 13.

GRONO MIŁOŚNIKÓW TENISA organizujące sekcję tenisową przy S. T. S. Unja w Sosnowcu zaprasza wszystkich zwolenników na zebranie organizacyjne, które odbędzie się w sobotę 12 b.m. o godz. 18.30 w lokalu szkoły powszechnej im. Praussa, przy ul. Prez. Mościckiego.

Z CAŁEJ POLSKI

SAMORZĄD ZAWODOWY LEKARZY.

Jak się dowiadujemy, Ministerstwo opieki społecznej ma wnieść do Sejmu projekt ustawy o samorządzie zawodowym lekarzy. Ustawa ureguluje organizację Naczelnej Izby lekarskiej i izb okręgowych.

Zasada powoływania organów izb lekarskich z wyborów utrzymana ma zostać w ustawie w całej rozciągłości.

W RĘCE ŻYDOWSKIE.

Jak donosi „Dziennik Wileński", onegdaj w notarjacie wileńskim sporządzony został oficjalny akt przekazania gminie żydowskiej nieruchomości państwowej, położonej przy kościele św. Jerzego (ul. Orzeszkowej 7). Z ramienia województwa przekazania gmachu dokonał inż. Przygodzki, oddając go rabinowi Rubinsteinowi. Narodowe społeczeństwo wileńskie napróżno domagało się zaniechania tej tranzakcji z gmachem, sąsiadującym ze świątynią.

ODPOWIEDŹ PO 7 LATACH.

Św. Biurokracy nie próżnuje w Polsce. Oto nowy przykład jego działalności: Przeniesiony na emeryturę urzędnik skarbowy Władysław Skibniewski, wniósł 19 grudnia 1925 r. — jak donosi jeden z dzienników — podanie o przyznanie mu koncesji na sprzedaż alkoholu. Odpowiedź otrzymał po... siedmiu latach. Mianowicie 19 września 1932 r. powiadomiono go, że podanie jego z dnia 19 grudnia 1925 r nie może być uwzględnione z powodu wejścia w życie rozporządzenia Prezydenta o monopolu spirytusowym z dnia 26 marca 1927 roku. Niestety, petent nie doczekał się odpowiedzi odmownej, zmarł bowiem w listopadzie 1931 roku.

WILKI NA WILEŃSZCZYŹNIE.

Na terenie okręgu kojdanowskiego i zasławskiego zjawiły się stada wilków, które napadają na osiedla włościańskie. Napady wilków w obydwu tych powiatach są wyjątkowo agresywne, gdyż stada liczą po 40—50 sztuk, co dotychczas prawie nie było notowane w tych stronach.

FAŁSZOWANIE PROSZKÓW „Z KOGUTKIEM".

W tych dniach policja śląska zlikwidowała zorganizowaną szajkę fałszerską, trudniącą się masowem fałszowaniem znanych proszków na ból głowy „z kogutkiem", wyrabianych przez fabrykę Gąseckiego w Warszawie. Fałszerstwem trudnił się niejaki Henryk Schneider, zajmujący czteropokojowe mieszkanie przy ul. Marjackiej 26 w Katowicach. Najbliższymi „współpracownikami" Schneidera byli jego syn Paweł i córka Berta, studentka uniwersytetu Jagiellońskiego. Fałszywych klisz na etykiety oraz ozdobnego papieru dostarczała „Offset-Druckerei" w Gliwicach za pośrednictwem drukarni Schneidera i Kramera w Załężu. która wyrabiała te etykiety. W mieszkaniu Schneidra znaleziono 600 gotowych paczek podrobionych proszków „z kogutkiem", w drukarni zaś Kramera w Załężu znaleziono przemycone przez granicę klisze i gotowe nalepki. W wyniku rewizji, Schneider został aresztowany, a materjał dowodowy przekazano sędziemu śledczemu.

FAJKA W ROLI REWOLWERU.

Że jeszcze od biedy w ciemności pęk kluczy, trzymanych w ręce może zaimitować rewolwer — to wiemy. Ale pierwszy raz notujemy debiut fajki w roli rewolweru. Oto onegdajszej nocy p. Janinę Baniewiczową, żonę dyrektora podwarszawskich kolejek dojazdowych, mieszkającą w willi w Podkowie Leśnej, obudziły ze snu jakieś szmery w sypialni. Pani dyrektorowa nie namyślając się długo, chwyciła ze stolika nocnego fajkę męża i w ciemności wymierzyła ją w stronę rabusia. Włamywacz jednym skokiem dopadł okna i wyskoczył przez nie z I piętra. Za jego przykładem poszli dwaj towarzysze, gospodarujący w sąsiednim pokoju. Rabusie skradli tylko złoty zegarek.



MILCZĄCE DZWONY.

Wszystkie te dzwony milczą, gdyż są sporządzone z tektury. Leżą one na podwórzu pewnej wytwórni filmów w Hollywood, gdzie brały udział przy nakręcaniu wielu filmów

Ciekawostki medyczne

NARKOMANJA BENZYNOWA. — CUDOWNY ŚRODEK LECZNICZY. — FATALNE WDMUCHIWANIE POWIETRZA. — LECZENIE PEWNYCH CHORÓB BEZ OPERACJI. — CEGLASTA KOBIETA.

Mało kto wie o tem, że istnieje narkomanja benzynowa. Podobnie jak kokaina. morfina, opium i eter, działa na niektórych ludzi i benzyna. która wywołuje stan upojny. „Benzynista" skrapia sobie chusteczkę benzyną i wącha ją stale, skutkiem czego popada w stan pożądanego odurzenia. Nawet dzieci ulegają tej słabości. Skutki upajania się benzyną są tak samo niebezpieczne, jak skutki wszelkich innych narkotyków. Następstwem tego może być „delirjum tremens" i wiele innych niebezpiecznych zachorzeń.

Ostatnio okazał się miód nadzwyczajnym wprost środkiem opatrunkowym na wszelkiego rodzaju rany. Tępi i zabija bakterje. Stwierdzili to lekarze, którzy przekonali się, że najniebezpieczniejsze rany, przechodzące już w stan ropny, goiły się pod wpływem miodu bardzo szybko, niekiedy w 24 godzinach. Miód rozcieńczony, wpuszczony do rany oczyszcza zakażenie. Jak widać, nowoczesna medycyna powraca do prastarego środka medycyny ludowej. Już starzy Egipcjanie znali miód jako nadzwyczajny środek gojący, aczkolwiek nie mieli najmniejszego pojęcia o bakterjach i ich niebezpieczeństwie. W starym Egipcie używano miodu również do balsamowania.

Pewien alzacki lekarz opowiada, że w jego okręgu zdarzyły się coraz częstsze zachorzenia noworodków na zapalenie mózgu na tle tuberkulicznem. Początkowo nie mógł dojść przyczyny tej tak niebezpiecznej choroby. Wreszcie po dłuższych dochodzeniach doszedł do sedna sprawy. Dowiedział się mianowicie, że akuszerka miejscowa była przyczyną rozsiewania zarazka tuberkulicznego. Miała bowiem zwyczaj wdmuchiwania noworodkom powietrza do płuc maleństwa. Akuszerka miała tuberkuły i w ten sposób zarażała już przy urodzeniu noworodków. Epidemja skończyła się z chwilą, gdy lekarz zakazał jej stosowania tak niemądrego sposobu wdmuchiwania powietrza.

„Wiener Medizinische Wochenschrift" donosi, że lekarz szpitala Sióstr miłosierdzia w Lincu dr. Mescheda wynalazł nowy sposób wprowadzania do wnętrza chorego organizmu promieni leczniczych, a mianowicie przez umieszczanie sztabki kwarcu w ośrodku choroby. W ten sposób zdołano osiągnąć zdumiewające rezultaty w różnych chorobach, zwłaszcza pochodzenia gruźliczego. Kierownik oddziału okulistycznego tego samego szpitala dr. Amon zastosował tę samą metodę wypadku oderwania się siatkówki i osiągnął również niezwykłe rezultaty. Dzięki zastosowaniu tej metody będzie można leczyć choroby te bez operacji.

O ciekawym wypadku medycznym opowiada dr. Tokay w miesięczniku psychjatrycznym i neurologicznym. Pewna narwowa kobieta zajadała się słodką papryką. Spożywała takie porcje, że odbiło się to w ciekawy sposób na jej organizmie. Stała się na całem ciele czerwoną, a właściwie ceglastą. Czerwień papryki zabarwiła całą jej skórę na ten sam kolor. Poza tem czuła się owa osoba dobre i nie skarżyła się na żadne dolegliwości. Jednakże irytował ją oryginalny jej wygląd, który zwracał na siebie uwagę wszystkich wobec czego odmówiła sobie siłą woli ulubionej papryki. Dzięki temu skóra jej powróciła po pewnym czasie do normalnego stanu, zgubiwszy krzyczący kolor cegły.

RZECZY CIEKAWE

WALKA ZE STRUSIAMI.

Z Australji wschodniej donoszą o niebywałej i osobliwej klęsce, jaka nawiedziła olbrzymie połacie kraju w Południowej Walji. Nadzwyczajnie rozmnożone w latach ostatnich stada emu wyległy od kilku dni z dolin pustynnych na pola i niszczą plantacje zbożowe. W okolicach Canberra kilka olbrzymich stad tych ptaków, liczących po 20 tysięcy sztuk każde, zdewastowały około 80,000 hektarów pszenicy. Straty wynoszą przeszło miljon funtów szterlingów. Do walki z ptakami wezwano kilka batalionów piechoty oraz samoloty, które mają operować gazami trującemi. Towarzystwo ochrony przyrody w Sidney wyraziło kategoryczny protest przeciwko tym metodom walki. W ministerstwie rolnictwa w Sidney zwołano specjalną konferencję w celu opanowania klęski i przyjścia z pomocą zniszczonym okolicom.

NOWY FILM ZAKOPIAŃSKI.

Realizator i reżyser pierwszego polskiego filmu górskiego pt. „Biały ślad", Adam Krzeptowski, przystępuje obecnie do nakręcania drugiego filmu, którego akcja rozgrywać się będzie, podobnie jak i w pierwszym filmie, na tle wspaniałej przyrody tatrzańskiej. Pierwszy film Krzeptowskiego, który odniósł tak wielki sukces, reprezentować będzie polską sztukę filmową na międzynarodowej wystawie kinematograficznej w Wenecji.

ILE ZARABIAŁ KAT W XVII W.

W Kolonji odnaleziono dekret elektora kolońskiego, datowany z dnia 1 stycznia r. 1682, mocą którego określone zostały stawki wynagrodzenia kata za dokonywanie wyroków. Otóż za poćwiartowanie delikwenta otrzymywał kat 8 talarów, za odcięcie głowy — 8 talarów, za uduszenie — 6 talarów, za łamanie kołem — 8 talarów, za odcięcie ręki — 5 talarów, za przypalanie rozpalonem żelazem — 26 groszy, za pogrzebanie żywcem — 6 talarów, za stosowanie tortur — 1 talara. Miłe czasy!

NAJWIĘKSZY MOST NA ŚWIECIE.

Na początku przyszłego roku rozpocznie się budowa najdłuższego, najcięższego i najkosztowniejszego mostu na świecie, łączącego poprzez zatokę San Francisco, San Francisco z Oaklandem. Most ten, długości 7 mil ang. (11,2 km.) będzie miał dwa pomosty: górny o sześciu torach dla najszybszej komunikacji i dolny dla autobusów, tramwajów i samochodów ciężarowych, Koszt całej budowy obliczono na około pół miljarda złotych. Budowa mostu ma zatrudnić 6000 ludzi przez 4 lata.

POKWITOWANIE OFIAR

złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego",

NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO.

Bezimiennie, zamiast kwiatów na grób Ojca składa żona i dzieci zł. 15 (piętnaście).

CHARLES B. STEPHEN

Pani doktór i serce.

Powieść.

72

— Poco zażywasz kogutka? — spytał Kazimierz.

— A bo głowa mnie tak rozbolała— odpowiedziała dziewczyna.

— Tyle pracy — dodała usprawiedliwiając się.

— A to w święta sobie odpoczniesz — powiedział Kazimierz. — W wielkim tygodniu zawsze duży ruch.

.....Muszę zebrać myśli... Muszę zebrać myśli".

Zaledwie parę godzin minęło od powrotu Julji do Wąsocina. a już tyle przewaliło się nowych i wstrząsających wypadków.

Natychmiast po powrocie, Julja miała długą i serdeczną rozmowę z narzeczonym.

O czem mówili. co sobie tłumaczyli, jakie padły ważne słowa, jakie przyrzeczenia — wiedziały o tem tylko ściany zacisznego gabinetu dr. Zabłockiej.

Kazimierz wyszedł z gabinetu wzruszony i milczący. W progu odwrócił się raz jeszcze i powiedział cichym, ale spokojnym głosem:

— Wiedziałem o tem. Czułem, że to musi nastąpić. I ja uważam, że nie wolno ci w tej chwili mnie poślubiać. Bądź zdrowa.

Drzwi zamknęły się za odchodzącym i Julja została sama.

„Teraz już na zawsze sama", pomyślała, wsłuchując się w tykanie zegara, szczekanie psów za oknem i inne tak dobrze jej znajome odgłosy, od których odwykła przez tyle tygodni.

„Wróciłam na moje podwórko". myślała, przypominając sobie pewną rozmowę o kurach i bażancie, w majowem słońcu ogródka.

„I znów będzie maj", myślała, patrząc przez uchylone okono na gałęzie, zieleniejące już dużemi liśćmi.

W tej chwili do znajomych odgłosów przyłączył sie jakiś nowy, nieznany.

Był to głośny sygnał trąbki samochodowej. Dźwięk niezwykły w uliczkach Wąsocina. Sygnał rozbrzmiewał coraz bliżej.

Dołączył się do niego huk motoru i szelest opon. sunących po żwirze ulicy.

Samochód zatrzymał się jakgdyby przed domem Julji.

Serce lekarki zabiło mocno. Chciała wstać z fotela, biec do okna, ale nogi odmówiły jej posłuszeństwa. Usiadła z powrotem.

Długi dzwonek przeszył ciszę mieszkania. Marjanna przebiegła szybko przez pokój.

A Julja wciąż nie ruszała się z miejsca.

W przedpokoju rozległy się głosy i drzwi skrzypnęły i na progu stanął... tak... on, Wiktor.

Nie pozwolił jej nic mówić, nie pozwolił protestować, pytać.

Szybko, jakgdyby bojąc się stracić choćby chwilę, wyrazami które sobie tak dobrze obmyślił i potylekroć powtarzał w ciągu ostatnich dni i nocy, powiedział jej wszystko, wyjaśnił, wytłumaczył, dowiódł, tak, że nie mogła już mieć żadnych najmniejszych wątpliwości.

Julja płakała. Płakała tak samo, jak już kiedyś w tym samym fotelu, czując jego ramię, przytulające ją do siebie.

Płakała tak, jak wtedy: ze szczęścia.

— Niedobra. niedobra — powtarzał — jak mogłaś, choć na chwilę uwierzyć, że ja byłbym zdolny do takiej podłości.

— Przebacz mi — odpowiedziała szeptem — byłam już, chyba, dość ukarana...

XXXVI

W pewne majowe popołudnie.

Mimo, że słońce majowe świeciło jasno na dworze, w pracowni Jana Wilkosza panował półmrok, gdyż zielone firanki, przesłaniające szyby, przepuszczały zaledwie skąpe światło.

— Ewuniu — zawołał Wilkosz, uchylając drzwi do sąsiedniego pokoju — chodź, pokażę ci nową zabawkę.

Ewuni nie trzeba było tego dwa razy powtarzać. Po chwili siedziała już wraz z ojcem przy dużym okrągłym stole, uważnie śledząc każdy ruch ręki Wilkosza.

— Pokaż mi wszystkie figurki, tatusiu — prosiła.

Więc Wilkosz posłuszny córeczce, wyjmował z pudełek małe tancerki, skaczące wdzięcznie, w takt sentymentalnej muzyki. jeźdźców. biorących przeszkody na koniach. klownów. fikających kozły, muzyków, grających na instrumentach. żołnierzy, maszerujących sztywno. i tyle. tyle innych postaci, ożywionych, niewidzialną sprężyną.

A gdy w blasku plam słonecznych, padających na owe figurki, kręciło się to wszystko, ruszało, jak żywe. Wilkosz gładząc główkę córeczki, mówił w zamyśleniu:

— Marjonetki, marjonetki, posłuszne ślepo tajemniczej i potężnej sprężynie....

D. c. n.

KINO „EDEN" SOSNOWIEC, Dęblińska 4.

Dziś wielka premjera filmu nagrodzonego Wielkim Złotym Medalem

„WOLNE DUSZE"

z Normą Shaerer, Lionel Barrymor'em i Clarh Gaeblem.

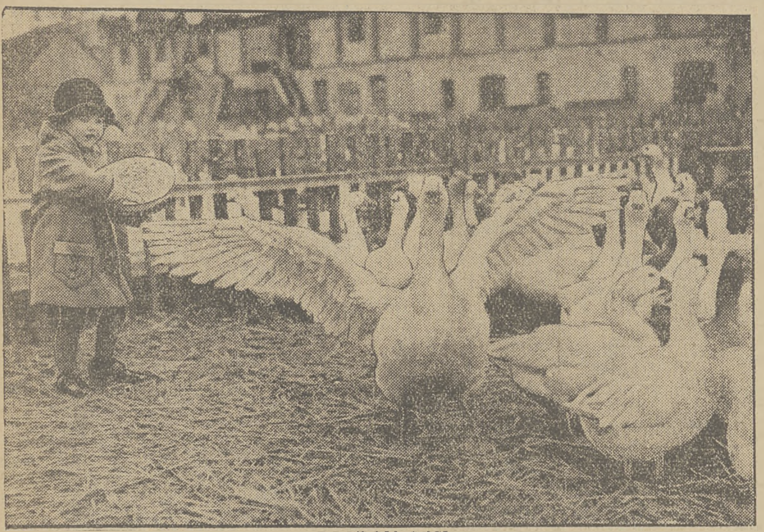
NADPROGRAM: CHLUBY POLSKIEGO SPORTU NA EKRANIE WIELKIE WYSCIGI ISSOHOLLO — KUSOCINSKI — WALASIEWICZOWNA

Początek I seansu o godz. 4-ej

Ceny normalne

WKROTCE:

MATA-HARI



POGROM GĘSI.

W Niemczech, Anglji i Skandynawji dzień św. Marcina (11 listopada) jest przeznaczony na zjedzenie pieczeni gęsiej. W tym dniu miljony gęsi wędrują... do garnków i rondli.

DLA RESTAURACJI! 5 kanapek pluszem krytych w b. dobrym stanie okazyjnie sprzedam. Sosnowiec, Kołłątaja 11, oficyna parterowa. 7116

MOTOCYKL Arjel 500 c. używany sprzedam Sosnowiec, Modrzejowska 39 — Mazurkiewicz. 7147

LOKALE

LOKAL dwupokojowy z kuchnią zaraz wynajmę. Piłsudskiego 56. 7155

POKÓJ możliwie większy nawet skromnie umeblowany w centrum poszukiwany. Oferty — „Centrum" do Administracji. 7156

ZGUBIONE DOKUMENTY

4 grosze za 1 wyraz

ZGUBIŁ weksle Jakób Federman wystawione Sp „Emzet" żyro Afelberg, płatny 30 listopada zł. 100. Będzin, Rybna 4. 7154

WYCIĄG z ksiąg ludności zgubiła Katarzyna Figiel. 7142

KSIĄŻKĘ Kasy Chorych zgubił Mieczysław Dabek. 7143

FUTRA! NAJTANIEJ FUTRA!

SKŁADY FUTER

L. GOLDSTEIN i N. TENENBERG

BĘDZIN, ul. Kołłątaja 14, I-sze piętro. — Telefon Nr. 1-40.

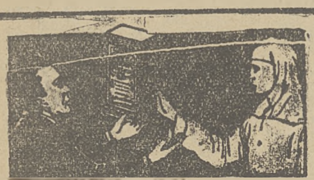
POLECAJĄ: futra damskie, męskie, kołnierze, etole i t. p. oraz różne skórki krajowe i zagraniczne w wielkim wyborze.

WYKONYWUJĄ: we własnych warsztatach, wszelką robotę w zakres kuśnierstwa wchodzącą.

URZĘDNIKOM ULGA W SPŁACIE. 7152

PRZEKAZY PIENIĘŻNE I POSYŁKI DO Z.S.R.R.

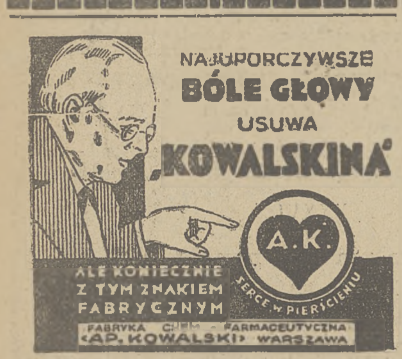
Przedstawicielstwo Handlowe ZSRR. podaje do wiadomości, że przekazy pieniężne na Torgsin przyjmują banki: Gospodarstwa Krajowego, Powszechny Kredytowy, Zachodni Udziałowy. Przesyłkami żywnościowemi zajmują się B-cia Pakulscy, Bracka 22, B-cia Hirszfeld, Bielańska 5, przesyłkami odzieżowemi B-cia Jabłkowscy, Bracka 25 w Warszawie. Wszelkich informacji po otrzymaniu znaczka pocztowego udziela Przedstawicielstwo Handlowe ZSRR. Warszawa, Koszykowa 4, tel. 9-06-66. 6813



Choroby płuc!

Stosowany przez pp. Doktorów „BALSAM THIOCOLAN AGE" przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała, „Balsam Thiocolan Age" sprzedają apteki i składy apteczne (drogerje). Żądajcie tylko w oryginalnem opakowaniu apteki A. Gąseckiego w WARSZAWIE Leszno 41.

6526



DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

ABSOLWENT Uniwersytetu Jagiellońskiego poszukuje korepetycji. Specjalność matematyka, niemiecki, łacina. Łaskawe zgłoszenia — telefon 2-48 Dąbrowa. 7146

BUCHALTER-BILANSISTA z dobremi świadectwami i kaucją, może się zaraz zgłosić. Spółdzielnia Rzeźników i Wędliniarzy, Rybnik. 7145

FRANCUZKA na wieś do towarzystwa Pani domu poszukiwana — warunki skromne. Zgłoszenia: Polańska, Rudniki, poczta Piaseczna. 7144

UCZCIWA służąca poszukuje pracy od 15-go b.m. — Zgłoszenia: Mościckiego 23 dla „Anieli". 7097

DZIESIĘCIU zdolnych pomocników krawieckich na dostawę mundurów kolejowych może się pisemnie zgłosić w firmie E. Pająk. Pszczyna G. Śl., Mickiewicza 28. 7143

CUKIERNIK samodzielny, pierwszorzędny, obznajomiony we wszystkich działach, specjalista dekoracji tortów, znający język niemiecki, zostanie przyjęty. Oferty z dołączeniem świadectwa: E. Frankl, — Bielsko, Cukiernia. 7142

KUPNO i SPRZEDAZ

POKÓJ STOŁOWY w pierwszorzędnem wykonaniu, bardzo pięknie rzeźbiony, złożony z dwóch dużych kredensów, rozsuwanego stołu i dwunastu krzeseł, z powodu wyjazdu bardzo tanio sprzedam. Walcownia Renardowska — dom Nr. 3, parter. 7021

APTEKI pół sprzedam natychmiast w najlepszym punkcie Lublina. — Wiadomość: Lublin, Solna 5, m. 12. Kowalewski. 7158

ROZNE

KILIMY KOSOWSKIE tylko kilka dni, na raty 14 mies. Hotel Centralny, Sosnowiec, 3-go Maja 11, pokój 2. 7149

NARTY kompletne z wiązaniem, kijkami zł. 35. sanki 8.50. łyżwy 7.50 wysyła: Dom Sportu Polskiego. Kraków, Długa 36. Cenniki bezpłatnie. 7139

IGŁY PATEFONOWE zamienia stare na nowe za dopłatą 50 proc. wartości nowych. Zakład zegarmistrzowski W. Niepoń, Sosnowiec, ul. Czysta 7. 7118

NARYBEK karpia do nabycia w Zarządzie dóbr Barona Wattmanna w Rudzie rożanieckiej, powiat Lubaczów. 7140

KAMIENIC, pensjonatów, will, majątków ziemskich, gospodarstw, parcel, młynów, tartaków, oraz małych domków podmiejskich, największy wybór posiada biuro „Wawel", kraków, Grodzka 60. Tel. 108-60. Zgłoszenia przyjmuje oraz informacji udziela bezpłatnie. 7129

BARDZO praktyczna szafa na akta, szafa żelazna (kasa). Salony stylowe, szafa narożna, sekretarzyk machoniowy poleca: skład mebli nowych i używanych, B. Błotniewski Sosnowiec, 3-go Maja 7. 7150

Reklama jest dźwignią handlu.

Społeczeństwo Lwowa i wschodniej Małopolski darzy zaufaniem

Kurjer Lwowski

Każdy kupiec i przemysłowiec używa w swojem przedsiębiorstwie

Jedyna specjalność w Polsce Polski Blok Kasowy Wolny od opłaty stemplowej.

BLOK POLSKI KASOWY

Szybko tanio i gustownie Produkcja masowa. Polski Blok Kasowy wykonany jest na specjalnych maszynach

Ofertą i objaśnieniami służy Drukarnia Polska S.A. Bydgoszcz. Marsz. Focha 35 — Telefon 352

KINO „ZAGŁĘBIE" DAWNIEJ Kino-Teatr „UDZIAŁOWY" 1249

Dziś premjera wielkiego filmu ilustrującego ostatnie walki Bolszewików z Białą Gwardją na południu Rosji w Krymie

„TEODOZJA — SEWASTOPOL"

w rolach tytułowych: GEORGE BANCROFT i MIRJAM HOPKIMS.

Nad program: TYGODNIKI AKTUALNOSCI.

DZWIĘKOWE KINO „PALACE" W SOSNOWCU. ulica Warszawska 2. 1250

Od środy 9-go do 13-go listopada włącznie

„MIŁOSC I ZEMSTA DOŃSKIEGO KOZAKA"

Dramat osnuty na tle znanego romansu: „Cichy — szeroki Don" M. Szołochowa. Film przepojony kozacką pieśnią, obrazujący: Kozaka dzielnego na wojnie, surowego w rodzinie, słabego jak pyłek w miłości, szalonego na zabawie. Ilustrowany oryginalnemi pieśniami w wykonaniu słynnego chóru rosyjskiego „Wielkiej Opery Państwowej" w Moskwie. Produkcji: „SOWKINO" w Moskwie. Reżyserji: Cigi Preobrażanskoj.

OGŁOSZENIA: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 4 grosze za wyraz, najmniej 50 groszy. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nieodpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.